

Poniatowa:
Szykujemy się
do podwójnego
jubileuszu

Tatiana Lasota-Rodzik,
dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej

2

Opole Lubelskie:
Nasza Agnieszka
mistrzynią poprawnej
polszczyzny

Agnieszka Barszcz

3

Poniatowa:
Są razem
od ponad
pół wieku!

24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

11 - 17 lipca 2023 r. ■ nr 28 (435) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Maria i Krzysztof Kacprzak

OPOLE LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

Trzcinię: Prokuratura zakończyła śledztwo w sprawie tragicznej śmierci aktora Piotra Wysockiego



Piotr Wysocki zmarł w wieku 87 lat

Aktor mieszkał sam w wynajmowanym,
drewnianym domu w Trzcinię. Do tragedii doszło 26 marca

**Opole
Lubelskie:**
Przy
Kolejowej
powstanie
nowa
siedziba
KRUS

s. 3

Wrzeliwiec:
Motocyklista
trafił do szpitala
po zderzeniu
z VW

s. 3

Powiat: Po 300 zł
dla sołtysów.
KRUS przyjmuje
już wnioski

s. 22

Karczmiska:
Promowali
wąskotorówkę
i dreźny rowerowe

s. 22

Wilków: Działal na 5.
Radni jednomyślni
w ocenie wójta

s. 22

Józefów nad Wisłą:
Druhowie z Zaborza
i drużyny z Boisk
najlepsi

s. 23

Wiceminister rolnictwa przyjechał ogłosić skup (nie)interwencyjny maliny. A tu wyszedł niewypał



Ireneusz Mikos z Wierzbicy

Ewa Górka z Wandolina

Rafał Romanowski nie potrafił odpowiedzieć na podstawowe
pytania dziennikarzy zadawane w imieniu producentów malin.

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
R6

Wiceminister Romanowski przy okazji pobytu w Granicach spróbował, jak smakują tutejsze maliny. Od lewej: Bolesław Gzik - wicewojewoda lubelski, Robert Gogółka - prezes Owocmix w Granicach
Rafał Romanowski - sekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa

Powiat: Jak zdali
egzaminy nasi
ósmoklasiści?
WYNIKI

s. 20

R E K L A M A

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przebiegięcięzkowe
- piersi
- tarczycę
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

LIP
14
piątek

14 lipca
– Potańcówka.
Opole Lubelskie,
park miejski –
muszla koncerto-
wa, godz. 19.

LIP
30
niedziela

30 lipca
– Piknik „Szanty
i Ryby”. Opole Lu-
belskie, kąpielisko
miejskie, godz. 16.

SIE
12
sobota

12 sierpnia
– Potańcówka.
Opole Lubelskie,
park miejski –
muszla koncerto-
wa, godz. 19.

SIE
13
niedziela

13 sierpnia
– Piknik Patrio-
tyczno-Arty-
styczny. Opole
Lubelskie, park
miejski, godz. 16.

PAŹ
10
wtorek

10 października
– Jubileusz
65-lecia Liceum
Ogólnokształcą-
cego w Ponia-
towej i 50-lecia
Technikum
w Poniato-
wej.

Agnieszka Ciekot

ROZMOWA TYGODNIA

Podwójny jubileusz. Zapraszamy
wszystkich absolwentów liceum
i technikum

Rozmowa z Tatianą
Lasotą-Rodzik, dyrektor
Zespołu Szkół w Ponia-
towej

W W październiku szykuje
się wielkie święto w Zespole
Szkół, podwójny jubileusz...

- Tak. Planujemy 14 paździer-
nika jubileusz dwóch szkół
wchodzących w skład naszego
Zespołu Szkół. 65-lecie Liceum
im. Marszałka Józefa Piłsudskie-
go oraz 50-lecie Technikum im.
Eugeniusz Kwiatkowskiego.
Dodam jeszcze, że mamy
niewielkie też wspólne uro-
dziny, czyli 10-lecie połączenia
obydwu tych szkół w jeden
funkcjonujący obecnie Zespół
Szkół.

W Przygotowania do
uroczystości już ruszyły?

- Przygotowania do organi-
zacji uroczystości trwają już
od początku roku szkolnego.
Zorganizowanie tak wielkiego
przedsięwzięcia wymaga
czasu i dużo pracy. Organiza-

cja jubileuszu to współpraca
grona pedagogicznego, rady
rodziców z przedstawicielami
absolwentów szkół. Pozytyw-
nie odpowiadają właściciele
lokalnych firm, burmistrz
Poniatowej, starosta opolski
oraz indywidualni mieszkańcy
gminy na kierowane listy inten-
cyjne dotyczące wsparcia na-
szych działań organizacyjnych.
Jestem im za to ogromnie
wdzięczna, za okazaną pomoc
w realizacji zamierzonych
planów związanych z organiza-
cją jubileuszu. Praca wre, mam
nadzieję, że wszystko uda się
dopiąć na przysłowiowy ostatni
guzik.

W Jakoś specjalnie szkoła
szykuje się na ten dzień?

- Jak każda szkoła. Będzie to
święto dla pracowników oraz
uczniów. Urodziny naszych
szkół to nie tylko tort i świeczki.
Przed wszystkim to zapro-
szeni goście, absolwenci, byli
i obecni pracownicy, rodzice
oraz sympatycy szkół, którzy
chcą spotkać się po wielu

WAŻNE INFORMACJE

• **Wpłata na bal absolwentów wynosi 250 zł. Należy dokonać jej do 31 sierpnia na numer konta 98 8735 0007 0000 0840 2000 0030 BS Poniatowa z dopiskiem - bal absolwentów. Liczba miejsc jest ograniczona, liczy się kolejność wpłat.**

• **Bliższe informacje o jubileuszu można uzyskać w sekretariacie szkoły pod numerem tel. (81) 820 56 24 i na stronie internetowej szkoły. Wszelkie pytania można kierować również na adres e-mail: zspontowa@wp.pl**

latach w jednym miejscu. To
historie ludzi, wspomnienia
i wiele pozytywnych emocji
związanych z młodością i cza-
sem spędzonym w szkolnych
ławkach.

W Tak z ciekawości. Ilu
absolwentów ukończyło
poniatowskie liceum
i technikum?

- Łącznie obie szkoły wy-
kształciły 10.231 uczniów.
W ciągu 65 lat Liceum
Ogólnokształcące im. Mar-
szałka Józefa Piłsudskiego
w Poniatowej ukończyło 3404
absolwentów, a drugie tyle
Technikum im. Eugeniusz
Kwiatkowskiego. Technikum
może się poszczycić 6827
absolwentami.

W Jak będzie przebie-
gał jubileusz?

- Punkt rejestracji uczest-
ników mieścić będzie
się na parterze w budy-
nku głównym Zespołu
Szkół. Tam od godziny
11 uczestnicy będą
mogli się rejestro-
wać i wpisywać
do książki gości.
O godzinie
12 odbę-
dzie się
msza święta
w kościele

Rozmawiała:
Agnieszka
Ciekot - Hunek

Tatiana Lasota-Rodzik,
dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej

R E K L A M A

EKO-NOVA Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516
SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913
ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ
BANASZEK tel.: 791 673 265
PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE
ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,
Opole Lubelskie
Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA
STAROPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

**BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU**

Z Fabrycznej na Kolejową

W Opolu Lubelskim powstanie nowa siedziba KRUS-u

3 lipca podpisana została umowa, na mocy której powiat opolski bezpłatnie przekazał działkę w Opolu Lubelskim pod budowę nowej siedziby Placówki Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Nowy budynek powstać ma przy ulicy Kolejowej. – To efekt dobrej współpracy zarówno obu samorządów, jak i strony samorządowej z rządem – podkreślają burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis i starosta opolski Dariusz Piotrowski. – Samorząd przekształcił działkę w planie zagospodarowania przestrzennego



W spotkaniu wzięli udział dyrektor Oddziału regionalnego KRUS w Lublinie Magdalena Filipek-Sobczak, starosta opolski Dariusz Piotrowski, burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis i kierownik opolskiej placówki KRUS Dariusz Stachowicz

tak, aby ta inwestycja mogła być zrealizowana. Zatwierdziłmy też podział tej nieruchomości. Działka o powierzchni 1200 metrów kwadratowych zlokalizowana jest w ścisłym centrum miasta - dodają. O tym, że stan techniczny obecnej siedziby Placówki Terenowej KRUS, która mieści się

przy ul. Fabrycznej, jest opłakany wiedzą zarówno władze, jak i sami interesanci. – Obecny budynek pozostawia wiele do życzenia, stąd potrzeba zmiany – mówi dyrektor lubelskiego oddziału KRUS Magdalena Filipek-Sobczak. – Placówka w tym momencie ma powierzchnię 300 metrów kwadratowych. Brakuje miejsca na przechowywanie dokumentów, ale też chcielibyśmy, żeby ta placówka była dostosowana do potrzeb wszystkich rolników, także rolników z niepełnosprawnościami - podkreśla. Nowa siedziba powinna powstać w ciągu trzech lat. Koszt jego budowy wynieść ma około 3 mln zł.

Agnieszka Gołębiowska

Policjanci skontrolowali 54 kierowców. Tylko dwóch nie przekroczyło prędkości

Taki był finał policyjnej akcji „Kaskadowy pomiar prędkości” przeprowadzonej na drogach naszego powiatu.

Akcja miała miejsce w ostatni dzień czerwca. Policjanci postawili sobie za cel ograniczenie ryzykownych zachowań kierujących, którzy przekraczają dozwoloną prędkość. W ciągu jednego dnia policjanci przeprowadzili 54 kontrole drogowe. – Funkcjonariusze w szczególny sposób zwracali uwagę na miejsca, gdzie w przeszłości dochodziło do zdarzeń drogowych – mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim i przypomina, że nadmierna prędkość to wciąż według analiz naj-

częstsza przyczyna wypadków drogowych. Niestety aż 52 kierujących dopuściło się wykroczeń drogowych, w tym 42 miały miejsca w rejonie przejść dla pieszych. Liczniki samochodów wykazały więcej, niż w danym miejscu mogły. Posypały się mandaty i punkty karne. Jeden z kierujących stracił prawo jazdy, gdyż w terenie zabudowanym przekroczył prędkość ponad 50 km. - Apelujemy do kierowców, o to, aby przestrzegali dozwolonych limitów prędkości, a także zdejmowali nogę z gazu w miejscach, gdzie przepisy i zdrowy rozsądek wymagają zachowania szczególnej ostrożności - dodaje rzeczniczka policji.

(ach)

Agnieszka mistrzynią poprawnej polszczyzny

Drugoklasistka z opolskiej Jedyńki Agnieszka Barszcz wywalczyła tytuł Mistrzyni Poprawnej Polszczyzny 2023 r. Gratulujemy!

Agnieszka wystartowała w XXI Ogólnopolskim Konkursie Polonistycznym „Z poprawną polszczyzną na co dzień”, który ma na celu propagowanie pięknego języka literackiego i posługiwanie się w nim zarówno w mowie, jak i w piśmie. Jego organizatorem było Centrum Edukacji Humanistycznej LOGOS. Pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej zdobyła Agnieszka Barszcz, uczennica klasy 2a. W nagrodę otrzymała pamiątkowy medal oraz dyplom. - Poza językiem polskim Agnieszka interesuje się także końmi, zna i rozpoznaje bardzo



Agnieszka Barszcz wraz z wychowawczynią Anną Kłak

dużo ras oraz zna wszystkie maści. W wolnym czasie czyta i ogląda filmiki na ten temat. Od dwóch lat jeździ konno, a ostatnio zaczęła samodzielnie galopować - opowiadają rodzice dziewczynki.

A jakie są jej ulubione szkolne przedmioty? - W szkole najbardziej ulubionym przedmiotem jest plastyka. Wykazuje zdolności w tym kierunku. Nie lubi matematyki, choć łatwo jej przychodzi zro-

Tytuł finalisty, nagrody książkowe i dyplomy otrzymali także:

- Mila Szychowska, kl. 2a - wych. Anna Kłak
- Maria Broda, kl. 3c - wych. Dorota Bąk
- Szymon Piłat i Iga Kalinowska, kl. 1b - wych. Bożena Januszek
- Maksymilian Startsev i Karolina Wicha, kl. 3a - wych. Barbara Kania

zumienie jej - mówi Anna Kłak, wychowawczyni Agnieszki. Nasza mistrzyni wakacje chciałaby spędzić nad morzem.

Agnieszka Gołębiowska

We Wrzelowcu motocyklista zderzył się z VW

17-latek do domu wrócił z szytą przez chirurga ręką i mandatem od policjantów.

W minioną środę na drodze wojewódzkiej 824, na wysokości stacji paliw we Wrzelowcu, doszło do kolizji drogowej. Brały w niej udział motocykl i samochód osobowy marki Volkswagen Passat. Z policyjnych ustaleń wynika, że do kolizji doprowadził 17-letni motocyklista z gminy Łaziska. - Motocyklista nie zachował bezpiecznego odstępu od

volkswagena i doprowadził do zderzenia. Uderzył w tył samochodu - informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Za kierownicą volkswagena siedział 59-letni mieszkaniec Józefowa nad Wisłą. Obaj uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Poszkodowany został sprawca kolizji. 17-latek z ręką trafił do szpitala w Poniatojew. Policjanci ukarali go mandatem w wysokości 1100 zł. (ach)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 10 do 16 lipca
Dyżur całodobowy:
Apteka Witaminka, Poniatowa, ul. 1 Maja 8, tel. (81) 820 21 77
Dyżur wspomagający:
Apteka, Opole Lubelskie, ul. Puławska 2, tel. (81) 827 21 54

Od 17 do 23 lipca
Dyżur całodobowy:
Apteka Rodzinna, Opole Lubelskie, ul. Lubelska 13, tel.531 677 964
Dyżur wspomagający:
Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

(ja)

KRONIKA STRAŻACKA

28 czerwca
- Las Dębowy. Pożar trawy.

29 czerwca
- Zagłoba. Pożar wieńca na cmentarzu.

30 czerwca
- Wólka Łubkowska. Pożar sadzy w kominie.

1 lipca
- Las Dębowy. Pożar trawy.

1 lipca
- Borów. Drzewo na jezdni

1 lipca
- Las Dębowy. Wezwanie do topiącej się kobiety.

3 lipca
- Adelina. Pomoc pogotowiu w transporcie pacjenta.

4 lipca
- Niezabitów. Pomiar tlenu węgla.

5 lipca
- Poniatowa. Plama oleju na jezdni.

5 lipca
- Wrzelowiec. Kolizja drogowa.

6 lipca
- Stanisławów. Drzewo na jezdni.

7 lipca
- Janiszów. Pożar poszycia leśnego.

7 lipca
- Chodel. Pożar poszycia leśnego.

8 lipca
- Polanówka. Pożar trawy.

8 lipca
- Janiszów. Pożar poszycia leśnego.

8 lipca
- Dobrze. Pożar trawy.

(ja)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
2 lipca	Ratoszyn	40-letni mieszkaniec gm. Chodel	Ciągnik rolniczy	0,71 promila
2 lipca	Karczmiska	27-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	Citroen	1,35 promila
2 lipca	Głusko Duże	22-letni mieszkaniec gm. Wojciechów	Rower	0,27 promila
2 lipca	Sewerynowka	27-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Rower	1,2 promila
3 lipca	Machów	33-letni mieszkaniec gm. Wilków	Mercedes	0,74 promila
4 lipca	Chodlik	66-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	Rower	0,18 promila
4 lipca	Kraczewice Prywatne	40-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	Rower	prawie 1 promil
5 lipca	Kamień	42-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	Volkswagen Golf	prawie 2 promile

 Znajdź pracę ze Wspólnotą**Powiatowy Urząd Pracy w Puławach**

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Laborant, Puławy/ PIWet	1	3 600,00 zł	u
Dekarz – operator maszyny zgrzewającej membranę, Puławy	1	3 600,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Puławy/ AUTO – PIKUL	1	3 600,00 zł	u
Doradca serwisu samochodowego, Puławy/ AUTO – PIKUL	1	3 600,00 zł	u
Brakarz, Puławy/ Zadura	1	5 000,00 zł	u
Elektromechanik, Puławy/ AUTO – PIKUL	1	3 600,00 zł	u
Lakiernik samochodowy, Puławy/ AUTO – PIKUL		3 600,00 zł	u
Pracownik drogowy, Puławy/ Zadura	11	4 000,00 zł	u
Kierowca kat.C, Puławy/ Zadura	1	5 000,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Puławy/ AUTO – PIKUL	1	3 600,00 zł	u
Blacharz samochodowy, Puławy/ AUTO – PIKUL	1	3 600,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Strzelce/Amplus		23,5 zł/godz.	z
Pokojowa, Strzelce/Amplus		23,5 zł/godz.	z
Opiekun medyczny, Strzelce/Amplus		23,5 zł/godz.	z
Opiekun osoby starszej, Strzelce/Amplus		23,5 zł/godz.	z
Pracownik zaplecza sportowego, Puławy/ MOSIR	1	3 600,00 zł	u
Kierowca kat.C + E, Puławy/ TRANS KRUSZ	1	4 000,00 zł	u

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Handlowiec/ Józefów Sad	1	3 600,00 zł	u
Robotnik pracujący na rampie, Poniatowa	1	3 600,00 zł	u
Pakowacz ręczny, Poniatowa/ JOBSLOT	0,5	23,5 zł/godz.	
Operator maszyn, Poniatowa/ JOBSLOT	0,5	23,5 zł/godz.	
Szlifierz – polemnik, Poniatowa	1	3 490,00 zł	u
Kasjer/ sprzedawca, Chodel/ DINO	1	3 610,00 zł	u
Specjalista ds. wdrożeń i rozwoju produktu, Zagłoba/ SOKPOL KONCENTRATY	1	8 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
6.07.	Kurów	22-letni mieszkaniec gm. Nałęczów	BMW	0,52 promila

Puławy: Potrącenie pieszkiej na Polnej

Na skrzyżowaniu ul. M. Curie-Skłodowskiej i Polnej kierująca mazdą potrąciła kobietę. 76-latka z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Sprawę wyjaśnia puławska policja.

Do zdarzenia doszło w minioną środę (5 lipca) tuż przed godziną 9.00. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 56-letnia mieszkanka Puław



Kierująca mazdą skręcała w lewo i uderzyła w starszą kobietę na pasach. 76-latka z obrażeniami ciała trafiła do szpitala

jechała mazdą ulicą Polną od ul. Karpińskiego i skręcała w lewo w ul. M. Curie-Skłodowskiej. W tym czasie przez

ulicę po pasach przechodziła 76-latka. Niestety doszło do potrącenia. Starszą kobietą zajęły się wezwane na miejsce służby ratunkowe. Puławianka z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. To, jakie konsekwencje poniesie kierująca osobówką, zależy od obrażeń poniesionych przez pieszka. Sprawę wyjaśnia Komenda Powiatowa Policji w Puławach.

Marta Pietroni

NEKROLOGI**Puławy**

Henryka Janina Stasiak, 76 l.
Puławy, zm. 29.06.

Halina Tarach, 81 l.
Zagłoba, zm. 29.06.

Lech Stańczak, 95 l.
Gołęb, zm. 01.07.

Wacław Wierzbicki, 95 l.
Wysokie Koło zm. 03.07.

Zygmunt Kwapiński, 64 l.
Puławy, zm. 27.06.

Czesław Łagowski, 85 l.
Janowiec, zm. 05.07.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Opole Lubelskie

Ryszard Wolski, 70 l.
Piotrawin, zm. 01.07.

Jan Kania, 56 l.
Kłodnica, zm. 02.07.

Zofia Machaj, 77 l.
Opole Lubelskie, zm. 04.07.

Kazimiera Tajer, 91 l.
Wilków, zm. 04.07.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Krystyna Gołęb, 60 l.
Zagłoba, zm. 01.07.

Danuta Gazda, 86 l.
Zakrzów, zm. 01.07.

Janina Jadwiga Koral, 71 l.
Jeżów, zm. 03.07.

Mirosław Pawłowski, 67 l.
Brzozowa, zm. 30.06.

Wanda Pierzchalska, 89 l.
Wąwolnica, zm. 04.07.

Mirosław Jagodziński, 65 l.
Zagłoba, zm. 04.07.

Artur Kalbarczyk, 75 l.
Wolica, zm. 04.07.

Marianna Sosik, 85 l.
Wolica Kolonia, zm. 07.07.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880



I N F O R M A C J A

ANDROS

POSZUKUJEMY OPERATORÓW!!!

Dołącz do naszego zespołu w ANDROS POLSKA Sp. z o.o. pracując na stanowisku:

- operatora maszyn
- operatora wózka widłowego

Oferujemy: Zatrudnienie na stałe na podstawie umowy o pracę,
Wynagrodzenie zawsze na czas,
Pracowniczy Program Emerytalny
Kartę MultiSport

Zapoznaj się ze szczegółami oferty na naszej stronie www.andros.pl
i wyślij CV na adres: rekrutacje@andros.pl

Miejsce pracy: Łopatki (woj. lubelskie, pow. puławski)

Prosimy o zapoznanie się z klauzulą informacyjną zamieszczoną
na www.andros.pl w zakładce „Kariera”

ANDROS**CO, GDZIE, KIEDY?**

LIP 12-15 śr.-sob.	10. edycja Kazimierzejszyna
LIP 15 sobota	17:00 - RETRO PARTY na Placu Chopina w Puławach w ramach WeekendLove Puławy
LIP 16 niedziela	10:00 - Przejażdżka rowerowa po wawozach. Start pod Karczmą w Parchatce/Puławska Galeria Staroci, ul. Dęblinska w Puławach
LIP 17-28 pon.-pt.	XXVI Międzynarodowy Festiwal i Kurs pianistyczny, NOK w Nałęczowie
LIP 21-22 sob.-nd.	21:00 - Puławskie Kino Samochodowe, parking pod Puławskim Parkiem Naukowo-Technologicznym
LIP/SIE 29-6 sob.-nd.	16. Festiwal Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym i Janowcu
LIP 29 sobota	18:00-22:00 Silent Disco na Placu Chopina w Puławach w ramach WeekendLove Puławy
SIE 3-6 czw.-nd.	18 zawodów balonowe w Nałęczowie
LIP 12 niedziela	Dożynki gminne w Kurowie

R E K L A M A

KAROL KANIA I SYNOWIE

**KUPIMY
TWOJĄ
SŁOMĘ
2023!**

**KONTRAKTACJA
TRWA!**

693 939 562

**PSZENNA
ŻYTNIĄ
PSZENŻYTNIĄ**



Karol Kania i Synowie Sp. z o.o.
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14



M A T E R I A Ł Z E W N E T R Z N Y

Firma By Energy Solutions ma ugruntowaną pozycję na lokalnym i ogólnopolskim rynku.

Przyjdź na spotkanie i dowiedz się, jak łatwo pozyskać dofinansowanie w kwocie 136 200 zł.

Generalny wykonawca zaprasza osoby zainteresowane dofinansowaniem w ramach programu „Czyste Powietrze” na spotkanie informacyjne. Spotkanie odbędzie się w **poniedziałek 17 lipca 2023 r. o godzinie 18.00** w Opolskim Centrum Kultury w Opolu Lubelskim. Program „Czyste Powietrze” skierowany jest do osób fizycznych będących właścicielami lub współwłaścicielami jednorodzinnych budynków mieszkalnych lub wydzielonych w budynkach jednorodzinnych lokali mieszkalnych z wyodrębnioną księgą wieczystą. Dofinansowanie w ramach Programu „Czyste Powietrze” można uzyskać na kwotę 136 200 złotych. Dotację można pozyskać na takie inwestycje jak: wymiana źródła ciepła, instalacja centralnego ogrzewania i



cieplej wody użytkowej, przedsięwzięć oraz warunki mikroinstalacja fotowoltaiczna, ocieplenie przegród budowlanych, wymiana stolarki okiennej, a także wykonanie dokumentacji, czyli audytu energetycznego lub dokumentacji projektowej. Wszystkich zainteresowanych programem „Czyste Powietrze” zapraszamy do uczestnictwa w spotkaniu 17 lipca, podczas których przedstawione zostaną założenia programu, rodzaje farm, fotowoltaicznych, a

także pomp ciepła. Do każdego klienta podchodzi indywidualnie, zapewniając kompleksową usługę: od indywidualnej wyceny, znalezienia finansowania po montaż, przygotowanie dokumentacji, wykonanie i przyłączenie do sieci OSD. Przez program „Czyste Powietrze” firma realizuje docieplenia ścian zewnętrznych oraz docieplenia poddasza pianą PUR. By Energy Solutions proponuje też montaż pomp ciepła. Pompy ciepła to kompletne urządzenia zapewniające użytkownikom same

korzyści przez wszystkie cztery pory roku: kompletne ogrzewanie domu zimą, jesienią i wiosną, ochłodzenie w okresie letnim. Dodatkowo służą do całorocznego ogrzewania wody użytkowej. Montując pompę ciepła, użytkownik zyskuje ekologiczny, bezemisyjny system grzewczy, najbezpieczniejsze w użytkowaniu urządzenie oraz maksymalny komfort, ponieważ pompy ciepła są urządzeniami bezobsługowymi. Firma By Energy Solutions ma na koncie 2518 zrealizowanych projektów oraz 56 400 przyłączonych kWp w roku 2022. Świadczy najwyższej jakości usługi. Klient jest w stałym kontakcie z zespołem specjalistów i zawsze może liczyć na pomoc. Klienci w 36 procentach to rekomendacje!



17 lipca 2023r. godz. 18:00

OPOLSKIE CENTRUM KULTURY, LUBELSKA 30, 24-300 OPOLE LUBELSKIE

Zapraszamy na spotkanie informacyjne!

Na którym dowiesz się:

– JAK OTRZYMAĆ NAJWYŻSZĄ DOTACJĘ W PROGRAMIE „CZYSZTE POWIETRZE” „MÓJ PRĄD” „MOJE CIEPŁO” NA:

POMPĘ CIEPŁA WYMIANĘ OKIEN
FOTOWOLTAIKĘ WYMIANĘ PIECA
TERMOMODERNIZACJE BUDYNKÓW

– JAK OBNIŻYĆ RACHUNKI ZA OGRZEWANIE I PRĄD

BEZPŁATNIE
Pomagamy
W UZYSKANIU
DOFINANSOWANIA

KONTAKT

886-846-637

Sprawdź
ILE TY MOŻESZ ZYSKAĆ?
DOTACJA
do 136 200 zł



Wszystkie piękne, wyjątkowe i zapierają dech w piersiach

Producenci róż świętowali po raz 26. w Końskowoli



Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

Za najpiękniejszą różę wystawy uznano kwiat odmiany Parole ze szkółki Tadeusza Pałki



Bożena Zięba, Szkółka „Róża” ze Stoku

Uprawę róż zajmuję się od 30 lat. To bardzo trudne zajęcie, pracochłonne. To wymagająca praca, ręczna np. okulizacja, którą nie każdy potrafi wykonać. Starsze pokolenie, które to robiło, wymiera, nie jest w stanie dłużej pracować, a młodzi nie uczą się tego, nie chcą tego robić. Róże to bardzo wymagające rośliny, trzeba o nie dbać, w odpowiednim czasie przycinać, opryskiwać. Teraz coraz bardziej wchodzimy w różę tzw. bezobsługową. Klienci poszukują takich róż. Co do zakupu róż, czasem jest moda na kolory, zawsze sprzedawały się i sprzedają czerwienie, ale ostatnimi czasy klienci wolą kolory pastelowe - biele, kremy. Zainteresowanie różą jest duże, moda na różę nie ustaje. Niestety w szkółkach jest problem z siłą roboczą.



Małgorzata Kozak, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Lesie Stockim Na dzisiejszy festyn przygotowaliśmy pierogi ruskie, z mięsem, bigos, chleb ze smalcem i ogórkiem, no i oczywiście ciasto, lemoniada, kawa, herbata. Plus grill. Takie uroczystości to okazja do promowania Koła. Co roku, gdy mamy okazję, staramy się coś przygotować, pokazywać się i promować naszą miejscowość.



Najpiękniejszą różą wystawy został kwiat odmiany Parole z uprawy Tadeusza Pałki. Tytuł brązowej róży zdobyła różna Krzysztofa Kozaka „Maleica”. W profesjonalnym konkursie Polskiego Towarzystwa Różanego tytuł złotej róży otrzymał kwiat odmiany Farruca Courtyard z hodowli Andrzeja Białka, tytuł srebrnej róży przypadł odmianie „Persian Dawn” Bożeny Zięby, a tytuł brązowej róży zdobyła różna Krzysztofa Kozaka „Maleica”

Była uroczysta msza w intencji szkółkarzy, korowód, wystawa róż i różane konkursy. Najpiękniejszą różą wystawy został kwiat odmiany Parole ze szkółki Tadeusza Pałki.

Początek lipca to w Końskowoli tradycyjnie Święto Róż. W tym roku wydarzenie jest organizowane już po raz 26. Wielkie świętowanie wystarto-

wało w sobotę. Rano na stawie w Starej Wsi na wędki mierzyli się wędkarze. Potem ruszył rajd pieszy, nordic walking i rowery. Uczestnicy mieli okazję zwiedzać różane pola na terenie gminy.

Oficjalna część imprezy rozpoczęła się w niedzielę mszą świętą, odprawioną w końskowolskim kościele w intencji szkółkarzy. Następnie korowód z Miss Róż i wójtem Stanisławem Gołębiowskim na czele przeszedł

na Rynek, gdzie wódtarz Końskowoli dokonał oficjalnego otwarcia imprezy i zaprosił do zwiedzania wystawy róż w Ratuszu.

Tego dnia ogłoszono również wyniki różanych konkursów. Najpiękniejszą różą wystawy został kwiat odmiany Parole z uprawy Tadeusza Pałki.

W profesjonalnym konkursie Polskiego Towarzystwa Różanego wyróżnienia zdobyły róże:

- * Moniki i Mariusza Sobieszek
- * Anety i Łukasza Sułek

- * Tomasza Krzyżanowskiego
- * Bożeny Zięby
- * Tadeusza Pałki

Tytuł brązowej róży zdobyła róża Krzysztofa Kozaka „Maleica”. Tytuł srebrnej róży przypadł odmianie „Persian Dawn” Bożeny Zięby. Natomiast tytuł złotej róży otrzymał kwiat odmiany Farruca Courtyard z hodowli Andrzeja Białka.

Wydarzenie było również okazją do promocji działalności lokalnych Kół Gospodyń Wiejskich czy stowarzyszeń, które

zapraszały na swoje stoiska i zachęcały do posmakowania miejscowych specjalistów.

Zainteresowani zakupem róż również mieli w czym wybierać. Te piękne kwiaty oferowano na

kilku stoiskach, gdzie na miejscu bezpośrednio u producentów można było podpytać o ich uprawę, sposób nawożenia itp.

Marta Pietroni



Rozmowa ze Stanisławem Gołębiowskim, wójtem gminy Końskowola, noszącej miano „rózanej gminy”.

To święto wszystkich szkółkarzy, a róża jest jego symbolem



W Pierwsze „Święto Róż” odbyło się w 1997 r. Kto był pomysłodawcą imprezy?

Zanim zostałem wójtem, przez 10 lat byłem ogrodnikiem - szkółkarzem z przyuczenia przy żonie. Gdy przeprowadziliśmy się tutaj w latach 80. z Pułtyska, początkowo nie mogłem znaleźć pracy. Moja żona pochodziła z Pożoga, знала się na ogrodnictwie. Z czegoś trzeba było żyć, dlatego zajęliśmy się szkółkarstwem. Już wtedy na terenie gminy upraw róż było bardzo dużo. Historia róż w gminie Końskowola sięga tak naprawdę 200 lat wstecz i wiąże się z postacią księżnej Izabeli Czartoryskiej, która tu sprowa-

dziła ogrodników i w Pożogu założyła pierwszy ogród tzw. park. Napisala nawet książkę „Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów”. Gdy zostałem wójtem, cały czas chodziło mi po głowie, aby nadać temu rozgłos, żeby cała Polska, a nawet świat dowiedział się, że u nas taka produkcja istnieje. Wahałem się, ale w końcu po jakimś czasie wspólnie z ówczesną dyrektorką Gminnego Ośrodka Kultury Bożenną Furtak, podjęliśmy decyzję, że zorganizujemy to święto.

W tym roku odbywa się już 26. edycja „Święta Róż”. Teraz do dwudniowa impreza, której oficjalną część poprzedza np. rajd rowerowy, zawody wędkarskie. Jak to wyglądało wcześniej?

Nie było łatwo. Początkowo, gdy konsultowałem się w tej sprawie z lokalnymi hodowcami róż, odmawiali mi,

podnosząc, że róż nie można było gdzie wystawiać, bo róża to królowa kwiatów. Pierwszą wystawę róż zorganizowali w GOK-u, a festyn odbywał się na placu wystawowym LODR. Przez pierwsze lata „Święto Róż” było połączone z konferencją naukową na temat uprawy róż i szkółkarstwa, czy pozyskiwania środków unijnych. Przyjeżdżali tu specjaliści z całej Polski, m.in. ze Skierniewic. Niestety z roku na rok cieszyła się ona coraz mniejszym zainteresowaniem, dlatego zrezygnowaliśmy z tego.

Podczas tych festynów przy ul. Pożowskiej ludzie chodzili i szukali: „gdzie te róży”, bo wtedy nie było jeszcze upraw doniczkowych, jakie mamy obecnie i są prezentowane podczas wydarzenia. Więc wymyśliłem rajd rowerowy, żeby pokazać ludziom te róży. Do tego po jakimś czasie

dołączyliśmy rajd pieszy i rajd nordic walking. I teraz mamy już właśnie takie imprezy towarzyszące, ale także i zawody wędkarskie, organizowane na stawie w Starej Wsi. Potem, jako że pojawił się COVID i „Święta Róż” nie mogliśmy zorganizować, przygotowaliśmy tylko wystawę róż w wyremontowanym Ratuszu. Od tamtej pory świętujemy przy Ratuszu. Lepszego miejsca na wystawę róż, niż Ratusz, nie znajdziemy.

W Jaką powierzchnię zajmują obecnie uprawy róż na terenie gminy?

W tej chwili trudno powiedzieć. Na pewno tych upraw jest teraz mniej niż kiedyś. W szczytowym momencie było to 5-6 mln sztuk sadzonek rocznie. Ale tak naprawdę to nie tylko o różę tutaj chodzi, bo „Święto Róż”, to święto wszystkich szkółkarzy, a róża jest jego symbolem.

W Czym jeszcze, oprócz uprawy róż, gmina Końskowola wyróżnia się na tle innych gmin Lubelszczyzny?

W skali kraju gmina Końskowola to serce polskiego szkółkarstwa. Nie ma takiej drugiej gminy w Polsce, która może pochwalić się taką koncentracją produkcji szkółkarskiej. U naszych szkółkarzy uczą się Niemcy, Holendrzy. Cały czas dążę także do dywersyfikacji dochodu, aby mieszkańcy naszej gminy mieli także inne możliwości zarobkowania, niż prowadzenie szkółek. Dlatego utworzyliśmy tereny przemysłowe, próbujemy ściągać tam różne firmy, aby młodzież zostawała w gminie.

Marta Pietroni

Zarząd odwołał dyrektora szpitala. Pracownicy protestują

Tuż po odwołaniu dyrektora szpitala, Zarząd Powiatu Lubartowskiego uzyskał absolutorium. W obronie Mirosława Makarewicza stanęli pracownicy. Lekarze mają rozważyć odejście z pracy, szpital zalega z częścią wypłat, a planowany od miesiący ZOL nie powstanie.

Kłopoty finansowe, inwestycje i prokuratura

SPZOZ zмага się od lat z problemami finansowymi. Dość powiedzieć, że jeszcze 2018 rok szpital kończył ze stratą 200 tys. zł, a już 2022 rok ze stratą 24 mln zł.

Zarządzający jednostką od sierpnia 2021 roku Mirosław Makarewicz tłumaczył to m.in. niedoszacowanymi wycenami świadczeń przez Narodowy Fundusz Zdrowia, inflacją czy ustawowymi podwyżkami dla me-

dyków, na które pieniądze nie zapewniło Ministerstwo Zdrowia. Z drugiej strony dyrektorowi udało się przeprowadzić szereg inwestycji, m.in. odtworzyć zawieszony oddział pediatryczny czy stworzyć zakład diagnostyki obrazowej z rezonansem, tomografem i aparatem RTG.

W ostatnim czasie do różnych instytucji zaczęły spływać donosy na rzekome nieprawidłowości w funkcjonowaniu szpitala. Śledztwo w tej sprawie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Lubartowie. Niektórzy pracownicy skarżyli się też na mobbing.

Odwołanie i absolutorium

Mimo wszystko Mirosław Makarewicz został odwołany ze stanowiska dyrektora szpitala w Lubartowie w niespodziewanych okolicznościach. 28 czerwca Zarząd Powiatu zwołał posiedzenie w przerwie sesji Rady Powiatu, by podjąć taką decyzję. Decyzję, która wywołała spore poruszenie w powiecie. Tuż po odwołaniu dyrektora, na tej samej sesji, Zarząd otrzymał ab-

solutorium. Zadecydował głos radnego, który już po sesji nie krył, że warunkiem jego głosu „za” absolutorium, było odwołanie Mirosława Makarewicza.

- Zostałem przehandlowany jak na targu! - grzmiał odwołany dyrektor szpitala na łamach „Wspólnoty”.

Stanęli w obronie dyrektora

Za dyrektorem wstawiła się znaczna część pracowników szpitala. Zwolennicy Mirosława Makarewicza urządzili protest pod Starostwem Powiatowym. Do władz powiatu złożyli petycję, w której domagają się natychmiastowego przywrócenia dyrektora na stanowisko. Pod tym apelem podpisało się 219 osób.

Sam zainteresowany zapowiada, że sprawa jego odwołania znajdzie swój finał w sądzie.

- Dyrektora szpitala nie odwołuje się w ten sposób: zniżacka, bez możliwości odniesienia się dyrektora do takiej decyzji. Są wyroki sądów w podobnych sprawach

- uważa Mirosław Makarewicz.

Protestujący alarmują, że kilkudziesięciu lekarzy rozważa odejście z pracy w szpitalu w Lubartowie. Tymczasem ze szpitala dochodzą sygnały o nawet dwumiesięcznych zaległościach w wypłatach wynagrodzeń.

- To tylko pokazuje, jaka jest sytuacja w szpitalu - potwierdza Jacek Pożarowski, wicestarosta powiatu lubartowskiego.

Odwołanie dyrektora, zdaniem protestujących, miało uniemożliwić utworzenie planowanego od miesiący zakładu opiekuńczo-leczniczego w Jadwinowie.

- Po odwołaniu pana Dyrektora wiele osób zrezygnowało z pracy w ZOL i wycofało swoje dokumenty. Niestety nie udało się złożyć oferty. ZOL nie powstanie! - piszą organizatorzy protestu w obronie Mirosława Makarewicza.

Władze powiatu zapowiadają, że jeszcze w lipcu wybiorą nową osobę na stanowisko p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie.

Dominik Smagała

Motocyklista w trakcie próbnej jazdy uderzył w drzewo. Zginął na miejscu



Mundurowi ustalili, że jadący bez kasku ochronnego 25-latek nie miał uprawnień do kierowania motocyklem i obowiązywał go sądowy zakaz kierowania pojazdami

W niedzielę (9 lipca) w miejscowości Cisownik doszło do śmiertelnego wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący motocyklem marki Yamaha najprawdopodobniej wskutek nadmiernej prędkości na łuku drogowym utracił panowanie jednośladem, zjechał z jezdni w pobliski las i uderzył w drze-

wo. 25-latek z gminy Wojcieszków zmarł na miejscu - informuje asp. szt. Marcin Józwiak z KPP w Łukowie.

Mundurowi ustalili, że jadący bez kasku ochronnego 25-latek nie miał uprawnień do kierowania motocyklem i obowiązywał go sądowy zakaz kierowania pojazdami. Okazało się, że była to jazda próbna 25-latka przed zakupem motocykla.

Joanna Niecko

Zatrzymani przez łowców pedofili

Miał w necie aż sześć profili. Korespondował, namawiając 14-latkę na wyjazd do Francji. W sobotę został ujęty przez łowców pedofili w okolicach Radzyna Podlaskiego.

Łowcy pedofili - Strażnicy Dziecięcych Marzeń - nagrali film z akcji zatrzymania mężczyzny. Na początku słychać kroki, widać nogi idącej osoby. Zza kadru słychać głos: Główny „bohater” filmu stoi oparty o samochód, pali papierosa. Prawdopodobnie jest pod wpływem alkoholu, mówi niewyraźnie i bełkotliwie. - Dlaczego się tu spotkaliśmy? - pada pytanie zza kadru.

- Nie wiem - odpowiada mężczyzna. - Bo pisałeś do dzieci. Do czternastolatki można pisać? - słychać komentarz. Nagrywający film pokazują mężczyźnie kartkę. Z dalszej rozmowy wynika, że to zapis jego rozmowy z osobą, którą bierze za czternastolatkę. - To mój profil czy twój? - pada pytanie. Mężczyzna nie odpowiada.

- Kolega jest nieświeży, więc za chwilę wzywamy policję - słychać głos zza kadru.

- Dlaczego to robisz? - pada pytanie.



Łowcy pedofili - Strażnicy Dziecięcych Marzeń - nagrali film z akcji zatrzymania mężczyzny

- Przestań, głupoty - odpowiada mężczyzna.

- Pisanie do dziecka, że będziesz z nią uprawiał seks, że zabierzesz ją do Francji, to są głupoty? Żarcik? Czyli nie szanujesz dziecka ani kobiety? - słychać zza kadru. - Od jak długiego czasu pisziesz z dziećmi? - pada pytanie.

- Nigdy - odpowiada mężczyzna. Nie odpowiada na więk-

szość pytań, robi miny i milczy. - Po pijaku dzwoniłeś?

- Dzwonić dzwoniłem - przyznaje w końcu mężczyzna. - Czemu masz sześć profili na Facebooku? Ty pisałeś z tych profili, czy powiesz, że ci wyciekło hasło? - pada pytanie. - Z niektórych tak, z niektórych nie - odpowiada.

- Z tego ty pisałeś? - pytają łowcy.

- Nie - zaprzecza mężczyzna. - Zdajesz sobie sprawę, co takie zachowania mogą zrobić w psychice dziecka? Gdzie taki fifa rafa (...) napisze, że zabierze dziecko do Francji, że się z nią może pobawić na seks. Powiesz za chwilę, że nie chciałeś, że tylko pisałeś? - pytają łowcy.

Mężczyzna milczy lub odpowiada niewyraźnie, bełkotliwie. Łowcy pytają go, dlaczego pisał do dziecka, on w końcu odpowiada, że dla żartu. Zza kadru pada pytanie, czy nie wstyd mu, że w czasie przerwy w pracy pisał do czternastolatki.

- Nudzi się czasami - odpowiada mężczyzna.

- Powiedz mi jedną rzecz: dlaczego chciałeś zabrać dziecko do Francji? - pada pytanie.

- Na wakacje - odpowiada mężczyzna. - Czy to jest normalne zabrać czyjeś dziecko do Francji? - pytają łowcy.

- Bo dziewczyna rozrywki nie miała, chciała gdzieś się wyrwać - odpowiada. Nagranie kończy się przyjazdem patrolu policji. Podkomisarz Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji, potwierdził nam, że mężczyzna został zatrzymany ok. godz. 21 w sobotę. Ze względu na toczące się śledztwo, nie udziela więcej informacji.

MK

Puławy: Zderzenie na ścieżce rowerowej

Rowerzystka wyprzedzała innego rowerzystę, gdy ten nagle skręcił. Oboje cykliści doznali ogólnych potłuczeń, a sprawę kolizji wyjaśnia policja.

Do zdarzenia doszło na ścieżce rowerowej w centrum Puław, przy ul. Wróblewskiego. W tę samą stronę jechało tamtędy dwóch rowerzystów. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, gdy 51-latek wyprzedzała 85-letniego mężczyznę, ten nagle skręcił

w lewo i doszło do zderzenia. Na miejscu interweniował patrol policji.

- Ponieważ wersje przedstawione przez oboje cyklistów znacząco się różniły, policjanci zdecydowali o przeprowadzeniu w tej sprawie czynności wyjaśniających - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Oboje uczestnicy kolizji z ogólnymi potłuczeniami trafili do szpitala. Po badaniach zostali wypisani do domu.

Marta Pietroni

Zatrzymał pijanego kierowcę i wezwał policję

Niemal 3 promile alkoholu miał w organizmie kierowca, który w takim stanie kierował samochodem.

W środę (5 lipca) mieszkaniec powiatu łukowskiego na jednym z osiedli w Radzynie Podlaskiej zwrócił uwagę na niepewnie poruszający się po drodze samochód marki Opel i powiadomił o tym fakcie dyżurnego radzyńskiej jednostki.

- Dodatkowo kierujący oplem, wykonując manewr cofania, uderzył w metalowy słupek. Do czasu przyjazdu policjantów zgłaszający uniemożliwił kierowcy opła kontynuowanie dalszej jazdy poprzez wyjęcie kluczyków ze stacyjki. 60-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego, miał w organizmie niemal 3 promile alkoholu - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Joanna Niecko

REG

Pożar domu w Końskowoli. Nie żyje poparzony mężczyzna

Prokuratorskie śledztwo wyjaśni przyczynę pożaru, do którego doszło w Końskowoli. 35-latek, który sam wydostał się z płonącego budynku, zmarł w wyniku odniesionych oparzeń.

Sam wyszedł z płonącego domu

Do zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie 2 lipca na ul. Nowe Osiedle w Końskowoli. Straż pożarna informację o pożarze otrzymała o godz. 16.38.

Jak informuje rzecznik KP PSP w Puławach, ogień pojawił się w pomieszczeniu na parterze. Przebywający w budynku mężczyzna wydostał się z niego o własnych siłach przed przyjazdem służb ratunkowych. Strażacy udzieli-



Pożar wybuchł w jednym z pomieszczeń na parterze. Na zewnątrz do dziś leżą nadpalone meble

li mu pierwszej pomocy, po czym przekazali go załodze karetki pogotowia. Medycy ze względu na stan poszkodowanego i rozległe oparzenia zadysponowali śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. 35-latek trafił do szpitala w Lublinie.

Z ogniem przez 1,5 godziny walczyło 23 strażaków, także ochotnicy. W akcji brało udział pięć samochodów pożarniczych.

Nie przeżył

Dzień po pożarze nadeszła smutna wiadomość. 35-latek

zmarł w szpitalu w wyniku odniesionych oparzeń. Śledztwo w sprawie tragicznego w skutkach zdarzenia prowadzi Prokuratura Rejonowa w Puławach.

- Postępowanie jest prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania zdarzenia mającego postać pożaru, w następstwie którego nastąpiła śmierć mężczyzny - informuje prokurator Grzegorz Kwit i dodaje:

- Były przeprowadzone oględziny miejsca zdarzenia, będą przesłuchiwać świadków oraz będzie wywołana opinia biegłego z zakresu pożarnictwa.

Decyzją prokuratora ciało 35-letniego mieszkańca Końskowoli zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję.

- Która wykaze, jaka była przyczyna zgonu - dodaje szef puławskiej prokuratury.

Marta Pietroni

Puławki: Zostawił 20 tys. zł na wycieraczkę

87-latek uwierzył, że jego pieniądze są zagrożone i musi je przekazać policjantom i pracownikom poczty. Gotówkę w reklamówce zostawił na wycieraczkę przed drzwiami swojego mieszkania.

To była większa akcja oszustów wycelowana w mieszkańców Puław. W ubiegłym tygodniu puławska policja zaczęła otrzymywać sygnały o tym, że do puławian dzwonią osoby podające się za policjantów i pracowników poczty i chcą wyłudzić pieniądze. Stróża prawa natychmiast rozpoczęli akcję informacyjną m.in. za pośrednictwem lokalnych mediów. Chodziło o to, by ostrzec jak największą liczbę osób. Niestety nie wszystkim udało się ustrzec przed działaniem przestępców. Na ich grę dał się nabrać 87-letni mieszkaniec Puław.

- Mężczyzna odebrał telefon od osoby, która przedstawiła się jako policjantka Zawadzka. Fałszywa funkcjonariuszka najpierw wypy-

tała go, ile gotówki ma w domu, a następnie poinformowała, że jego pieniądze są zagrożone - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Do rozmowy po chwili dołączył mężczyzna - rzekomo pracownik poczty - który potwierdził, że taka akcja policji jest prowadzona. Staruszek wraz z żoną początkowo nie dawali wiary zapewnieniom rozmówców, próbowali nawet skontaktować się z dziećmi, niestety bezskutecznie. - Rozmówcy do tego stopnia omotali staruszkę, że wraz z żoną spakowali gotówkę, którą mieli w mieszkaniu do reklamówki, a następnie wystawili ją, zgodnie z instrukcją oszustów, na wycieraczkę przed drzwiami wejściowymi do mieszkania. Następnie nadal kontynuowali rozmowę telefoniczną z oszustami - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Po jej zakończeniu okazało się, że reklamówka z pieniędzmi zniknęła, a oni stracili 20 tys. zł.

Marta Pietroni

Zmarł Stanisław Węgielski, rzeźbiarz z Lubartowa

Pod dółtem Stanisława Węgielskiego ożywali powstańcy, legioniści, marszałek Piłsudski. Jego „Ostatnia Wieczerza” powędrowała do Paryża. Lubartowski rzeźbiarz zmarł w wieku 83 lat.

Stanisław Węgielski urodził się w 1940 r. W 1959 r. zamieszkał w Lubartowie. Pracował jako technik weterynarii w lecznicy dla zwierząt. W Lubartowie poznał przyszłą żonę, Zofię, która pracowała w PSS. Zaczęli się spotykać, żeby to ułatwić, Zofia przeniosła się z PSS do księgowni w lecznicy dla zwierząt. Jak wspominał pan Stanisław, najpierw 11 grudnia 1965 r. był ślub cywilny, potem, w dniu św. Szczepana 26 grudnia - kościelny. Był to ślub zbiorowy, pobrały się wtedy cztery pary. Małżonkowie mieli czworo dzieci.

Chińczyk wyrzeźbiony skalpelem

Rzeźbą Stanisław Węgielski zainteresował się, kiedy spodobały mu się rzeźby na straganie w Kazimierzu. Postanowił sam spróbować swoich sił. Pierwszą swoją rzeźbę - figurkę Chińczyka z parasolką - wykonał skalpelem chirurgicznym. Jak wspominał w rozmowie ze Wspólnotą, nie miał żadnych podstaw teoretycznych rzeźbiarstwa. Pierwsze dzieła tworzył metodą prób i błędów.



Stanisław Węgielski tworzył rzeźby o tematyce historycznej i religijnej

Dopiero z czasem zainwestował w profesjonalne narzędzia rzeźbiarskie. Niektóre wykonał samodzielnie, z resorów samochodowych. Jak mówił, te własnej roboty były bardziej wytrzymałe niż te, które kupował w sklepie. Najbardziej lubił rzeźbić w drewnie lipowym, które było sezonowane 15 - 20 lat. Czasem sięgał po drewno brzoźowe, ale jest ono twardsze i nie poddaje się obróbce tak dobrze, jak lipowe. Najchętniej wykonywał rzeźby z jednego kawałka drewna. Zdarzało się, że niektóre ze swoich dzieł tworzył z korzeni drzew. Pracował zwykle rano, wtedy miał najlepsze światło. Schodził wtedy do swojej pracowni i przez kilka godzin tworzył

rzeźby. Kiedyś praca tak go wciągnęła, że rzeźbił bez przerwy przez 30 godzin, dopiero zaniepokojona pani Zofia wygnała zmęczonego męża z pracowni.

3,5 tysiąca rzeźb

Stanisław Węgielski rzeźbił głównie postacie historyczne - jego ulubionym tematem był marszałek Piłsudski - w różnych okresach życia, zarówno jako syberyjski zesłaniec, jak i Naczelnik Państwa. Rzeźbiarz chętnie tworzył postacie żołnierzy. Wśród wyrzeźbionych przez niego wotów byli powstańcy, legioniści, partyzanci AK. Częstym tematem rzeźb lubartowskiego artysty był

Jan Paweł II. Stanisław Węgielski tworzył dzieła o tematyce religijnej - np. wizerunki Jezusa, Matki Boskiej. Wyrzeźbiona przez Stanisława Węgielskiego „Ostatnia Wieczerza” znalazła kupca we Francji, trafiła do Paryża. Lubartowski rzeźbiarz prezentował swoje dzieła we Włoszech, Francji, Niemczech oraz USA. Rzeźby były często prezentami dla najbliższych. Na Walentynki podarował żonie, pani Zofii, wyrzeźbioną różę, na imieniny figurę Chrystusa jako Dobrego Pasterza. W sumie Stanisław Węgielski stworzył ponad 3,5 tys. rzeźb. Chętnie pokazywał je w szkołach, bibliotece w Lubartowie.

Tworzył też wiersze, napisał ich około półtora tysiąca z różnych okazji. Stanisław Węgielski był osobą zaangażowaną społecznie, działał w różnych organizacjach. Wraz z żoną należał do Legionu Maryi przy parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Był członkiem wspierającym (czyli nie posiadał uprawnień kombatanckich) Związku Kombatanatów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

Stanisław Węgielski zmarł 1 lipca w wieku 83 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 7 lipca. Mszę świętą odprawiono w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Ciało zmarłego złożono na cmentarzu parafialnym w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Niewybuchy z czasów wojny znalezione w trakcie prac

W ostatnim czasie niewybuchy przypadkowo odkopał w Dąbju operator koparki.

- Mężczyzna, pracując na terenie posesji, zauważył skorodowane przedmioty wyglądem przypominające niewybuchy. Właściciel posesji natychmiast powiadomił policję. Okazało się, że były to kilkudziesięciocentymetrowe po-

ciski artyleryjskie z materiałem wybuchowym pochodzące z czasów II wojny światowej. Mundurowi do czasu przybycia patrolu saperckiego zabezpieczyli znalezisko - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

W czwartek (6 lipca) na miejsce przyjechali saperzy, którzy zabrali niewybuch do neutralizacji na poligonie.

Joanna Niecko



Niewybuchy z czasów wojny znalezione w trakcie prac



Niewybuchy z czasów wojny znalezione w trakcie prac

Jak ustalili śledczy, po wszystkim mężczyzna, jak gdyby nigdy nic, miał wrócić do jedzenia pierogów

Zabił partnerkę, a potem siadł do pierogów. Obrona: Miał omamy

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał go na 25 lat pozbawienia wolności za zadżganie partnerki. Bartosz J. złożył apelację, domagając się powtórzenia procesu lub złagodzenia kary. Właśnie ruszył jego proces przed sądem drugiej instancji. Obrona sugeruje, że mężczyzna mógł mieć omamy lub utracić świadomość w chwili czynu.

Żadnych okoliczności łagodzących

20 września 2021 roku pokrzywdzona i Bartosz J. odwiedzili znajomych w mieszkaniu przy ul. Górnej w centrum Lublina. Razem pili alkohol. Między Bartoszem J. i jego partnerką miało dojść do sprzeczki. Powodem była zazdrość.



Bartosz J. został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu. Był skuty w kajdanki, rosłego mężczyznę pilnowało dwóch policjantów. Wprowadzono go do pomieszczenia oddzielonego szybą od pozostałej części sali rozpraw. Oskarżony nie zabierał głosu

Jak ustalili mundurowi, w pewnym momencie imprezy między kobietą i Bartoszem J. doszło do szarpaniny w przedpokoju. Mężczyzna miał wyprowadzić dwa ciosy nożem, trafiając swoją partnerkę w klatkę piersiową i brzuch. Kobieta wkrótce zmarła. Jak ustalili śledczy, po wszystkim mężczyzna, jak gdyby nigdy nic, miał wrócić do jedzenia pierogów.

Pod koniec lutego br. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Bartosza J. za zabójstwo na

25 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna od początku nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmawiał składania wyjaśnień.

- Pokrzywdzona miała pretensje do oskarżonego o rzekomą jego bliską relację osobistą z jej siostrą. Wiemy już, że jej zarzuty miały oparcie w faktach. Błacha wymiana zdań przerodziła się w agresję oskarżonego. Jego zamiarem było zabójstwo - uzasadniała wyrok sędzia Marcelina Kasprończak.

Podwojenie upojenia czy omamy?

Obronca oskarżonego uważa wyrok za surowy. Domaga się powtórzenia procesu przed sądem pierwszej instancji lub złagodzenia wyroku. Na czwartkowej rozprawie adwokat zawnioskował o dopuszczenie opinii biegłego z zakresu toksykologii.

- Chodzi o kwestię zażycia klonozepamu, którego wzięcie w połączeniu ze spożywaniem alkoholu ma istotne znaczenie w zakresie poczytalności i świadomości oskarżonego w czasie zdarzenia. Według opinii biegłego powoduje to podwojenie upojenia, tymczasem charakterystyka substancji wskazuje na omamy czy wyłączenie świadomości - mówi adwokat Paweł Olszak.

Bartosz J. został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu. Był skuty w kajdanki, rosłego mężczyznę pilnowało dwóch policjantów. Nie zabierał głosu.

Sąd zapowiedział, że decyzję w sprawie wniosku obrońcy Bartosza J. podejmie na kolejnej rozprawie. Termin kolejnej rozprawy wyznaczono na koniec października.

Dominik Smagała

Akcja lubelskich służb. Sportowiec usłyszał zarzuty szpiegostwa na rzecz Rosji

Kolejne zarzuty i areszt za udział w siatce szpiegowskiej działającej na terytorium Polski.

Prokurator Lubelskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Lublinie przedstawił zatrzymanemu zarzuty dotyczące udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz działania na rzecz obcego wywiadu przeciwko interesom Polski.

Czyny zarzucane podejrzanemu zagrożone są karą do 10 lat więzienia.

- W toku śledstwa ustalano, że zatrzymany to zawodowy sportowiec I ligowego klubu. Na terenie Polski przeprowadzał czynności polegające m.in. na rozpoznawaniu infrastruktury krytycznej w kilku województwach. Na bieżąco informował zleceniodawców o wynikach prowadzonego rozpo-

Rosyjska siatka szpiegowska

Rosjanin jest 14 osobą zatrzymaną w śledztwie dotyczącym siatki szpiegowskiej współpracującej z rosyjskimi służbami specjalnymi. Podejrzani, zidentyfikowani jako cudzoziemcy zza wschodniej granicy, prowadzili działania wywiadowcze, ale również propagandowe przeciwko Polsce oraz przygotowujące akty dywersji na zlecenie rosyjskiego wywiadu.

Prokuratorzy nie wykluczają dalszych zatrzymań w tej sprawie.

znania, za które otrzymywał wynagrodzenie - przekazał w komunikacie dział prasowy Prokuratura Krajowa.

Zatrzymany Rosjanin przebywał w Polsce od października 2021 roku. Został aresztowany.

Patryk Pytlak

22 punkty karne podczas jednej kontroli

Jechał za szybko w terenie zabudowanym niesprawnym samochodem, a w dodatku prowadził w stanie nietrzeźwości i bez prawa jazdy.

Kierowca BMW wpadł podczas kontroli w Kurowie. 22-latek jechał w terenie zabudowanym o 29 km/h za szybko. Dostał 400 zł mandatu i 7 punktów karnych.

- Badanie wykazało, że 22-latek z gminy Nałęczów miał ponad pół promila alkoholu w organizmie. Nie miał natomiast uprawnień do kierowania, które zostały mu wcześniej zatrzymane za przekroczenie dopuszczalnej

ilości punktów karnych. Tym razem, za brak uprawnień dostał ich 10, a za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości 15 - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Okazało się także, że samochód, którym jechał, jest niesprawny, nie ma też aktualnych badań technicznych. Mundurowi zatrzymali dowód rejestracyjny, a kierowcy zakazali dalszej jazdy.

W sumie 22-latek „zarobił” 22 punkty karne. Stanie również przed sądem. Będzie odpowiadał za kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień i w stanie nietrzeźwości.

Marta Pietroni

Pow. puławski: 20-latek z BMW z mandatem na 4,5 tysiąca

Jadące zdecydowanie za szybko w terenie zabudowanym BMW, w Górach w gminie Markuszów, zatrzymali funkcjonariusze z Puław. Policyjny radar wskazał, że osobówka pędzi z prędkością 132 km/h, czyli o 82 km/h za szybko. Kierowca wyprzedził inne auto na wzniesieniu, czyli w sytuacji, kiedy miał ograniczoną widoczność.

Za kierownicą siedział 20-letni mieszkaniec gminy Garbów w powiecie lubelskim.

- Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy, a jego ukarali trzema mandatami - za przekroczenie

prędkości w obszarze zabudowanym, wyprzedzanie na wzniesieniu oraz niesprawny układ wydechowy pojazdu. Łączna kwota mandatów wyniosła 4500 złotych! Ponadto mężczyzna otrzymał 25 punktów karnych, co oznacza, że długo nie wsiądzie za kierownicę. Z powodu niesprawnego technicznie pojazdu, funkcjonariusze zatrzymali jego dowód rejestracyjny - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

REG

Mieszkanka Parczewa padła ofiarą fałszywego bankowca

Zainstalowała na swoim telefonie aplikację do wideo-konferencji, złożyła wniosek kredytowy i wygenerowała kody blik. Na szczęście straciła tylko tysiąc złotych. Ofiarą oszusta padła mieszkanka Parczewa.

42-letnia mieszkanka Parczewa padła ofiarą oszusta, który podawał się za bankowca i chciał „zapobiec” próbie wzięcia kredytu na dane osobowe kobiety.

- Na jej telefon zadzwonił mężczyzna podający się za pracownika banku, jednak

nie tego, w którym kobieta ma konto. „Bankowiec” poprosił wyłącznie o potwierdzenie lub zaprzeczenie złożenia wniosku. Ponadto poinformował, że sprawę przekaże na policję i do właściwego banku, który skontaktuje się z 42-latką - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Po kilkunastu minutach 42-latek otrzymała kolejny telefon z rzekomo prawdziwego banku o próbie wyłudzenia kredytu. Mężczyzna „oferował pomoc” w zablokowaniu zgromadzonych pieniędzy oraz konta bankowego. Najszybszym sposobem miało być wygenerowanie i potwierdzenie kodów blik w celu blokady zleconych transakcji i ewentualnych wniosków kredytowych.

Dodatkowym kanałem komunikacyjnym miała być aplikacja mobilna „ZOOM”, która przy pomocy tekstu oraz głosu miała krok po kroku pomóc w założeniu blokady.

- Kobieta postępowała zgodnie ze wskazówkami. Ponadto wygenerowała dwa kody blik na łączną kwotę tysiąca złotych i potwierdziła je w aplikacji mobilnej banku. Oczywiście pieniądze miały zostać zwrócone automatycznie, gdy cała sytuacja zostanie wyjaśniona - dodaje Semeniuk.

Ostatnim etapem rozmowy miało być złożenie wniosku kredytowego, który opiewał na 68 tys. zł. Oszust zapewniał, że jest to standardowa procedura, która również zostanie cofnięta. 42-latek za twierdziła złożenie wniosku

kredytowego, a następnie rozmowa się zakończyła.

Kolejnego dnia rano kobieta zdała sobie sprawę, że prawdopodobnie padła ofiarą oszusta, natychmiast zablokowała konto oraz złożone wnioski kredytowe. Dowiedziała się również, że złożony dzień wcześniej wniosek kredytowy na 68 tys. zł został odrzucony przez bank. Na szczęście 42-latek straciła tylko tysiąc złotych poprzez wygenerowane kody blik, a sprawę zgłosiła sama na policję.

GR

Mieszkańcy Wisznic przeciwni budowie farmy fotowoltaicznej

„Nie chcemy, by za naszymi oknami znajdowała się lustrzana tafla”. Farma ma powstać na działce parafialnej

W Wisznicach poruszenie. Mieszkańcy tej miejscowości nie zgadzają się z planami wybudowania farmy fotowoltaicznej. Zorganizowali protest, na którym się pojawili. Jakie obawy stoją przed mieszkańcami, którzy znajdują się najbliżej planowanej inwestycji?

Farma fotowoltaiczna ma powstać na dwóch działkach, zlokalizowanych w Wisznicach Kolonii. Działki te są własnością gminy Wisznice i parafii rzymsko-katolickiej p.w. Przemienienia Pańskiego w Wisznicach. Całkowita powierzchnia tych działek wynosi ok. 20 ha. Inwestorem farmy jest firma, która w oddalonej o kilka kilometrów od Wisznic Horodyszczu wybudowała farmę wiatrową. Teraz Qair Polska S.A. planuje farmę fotowoltaiczną z mocą do 20 MW. Jest to moc zgłoszona we wniosku o wydanie decyzji środowiskowej.

- W 2016 roku podjęto uchwałę o zmianie zagospodarowania przestrzennego w naszej gminie. O tyle jest to dziwne, że ta uchwała w ogóle nie została opublikowana na urzędowym Biuletynie Informacji Publicznej, tylko w dzienniku uchwał województwa lubelskiego, gdzie tak naprawdę nikt z naszych mieszkańców przecież nie zagląda. Pracownicy gminy mówią, że spełnili swój obowiązek poprzez wywieszenie jakiegoś ogłoszenia na tablicy Urzędu Gminy. Nikt z nas nie miał jednak informacji o tym, że taka sytuacja się dzieje. Gdyby nie sąsiadka, która przez przypadek zobaczyła jakieś plamy betonu, pewnie do dziś byśmy nie wiedzieli - przedstawia sytuację Mateusz Wortolec, założyciel grupy „STOP elektrowni fotowoltaicznej Wisznice”.

Przeciwników coraz więcej

Na Facebook'u powstała grupa, w której znaleźli się mieszkańcy Wisznic. Są przeciwni budowie farmy fotowoltaicznej.

- Chcemy zastopować inwestycję, która ma się dzieć za



Protestujących mieszkańców jest coraz więcej. Na grupie w mediach społecznościowych dołączyło już blisko 200 przeciwników farmy

naszymi płotami. W odległości nawet do dziesięciu metrów ma powstać farma fotowoltaiczna na powierzchni ok. 20 ha. Ma pojawić się ok. 50 tys. paneli fotowoltaicznych. To jest pierwszy etap tej inwestycji, a podejrzewamy, że kolejne etapy mogą ją powiększyć znacznie i tak naprawdę nie wiemy, jaki będzie finalny wynik i jaki obszar będzie zagospodarowany - alarmuje Wortolec.

- Problem dotyczy głównie mieszkańców ulicy Sosnowej, Polnej i Zielonej. Jest nas coraz więcej, ludzie ciągle się dowiadują. Też nie mamy takich instrumentów, jak chociażby spotkania sołectw, by nagłaśniać tę sprawę, jednak przez pocztę pantoflową i dzięki stworzonej grupie w mediach społecznościowych ludzie się dowiadują. Dowiadują i dziwią takiej inwestycji - dodał mieszkaniec Wisznic, któremu, jak sam mówi, na sercu leży życie na spokojnym i cichym osiedlu.

Co jest głównym celem protestujących mieszkańców, którzy licznie zbrali się na omawianym obszarze zaraz po skontaktowaniu się z redakcją „Wspólnoty”?

- Naszym podstawowym założeniem jest zastopowanie tej inwestycji, aby ona na tych działkach nie powstała. Bo nawet jeśli ta farma zostanie wybudowana w mniejszej ilości paneli, to nie mamy pewności, że za kilka lat nie zostanie powiększona. Podłączanie kolejnych obszarów będzie łatwiejsze, niż budowanie całości od nowa. Chcemy zastopować inwestycję i przywrócić stary plan zagospodarowania przestrzennego, gdzie jest spokój, cisza, dużo zwierząt, niektórych także pod ochroną. Nie chcemy, by za oknem znajdowała się jedna, wielka, lustrza-

na tafla - zaznaczył Mateusz Wortolec.

- Największym paradoksem tej sytuacji jest to, że w imię ochrony przyrody, zabiera się sporą część naturalnego habitatu. Tak na dobrą sprawę nie jesteśmy w stanie ocenić, co moglibyśmy utracić. W szczególności duże instalacje słoneczne mogą fragmentować ważne siedliska dzikiej przyrody lub korytarze migracyjne poprzez ogrodzenia i zmiany krajobrazu. Także mogą ograniczać przepływ genów dla populacji zwierząt i roślin. Inne skutki obejmują wytwarzanie pola elektromagnetycznego, zmiany mikroklimatu, ponieważ tworzą efekt „wyspy ciepła”. Do tego istnieje ryzyko pożarów i związanych z tym zanieczyszczeniem. Obecnie wiele skutków pozostaje nieznanymi. Często naukowcom trudno jest uzyskać dostęp do instalacji słonecznych i gromadzonych przez nich danych środowiskowych. Dlatego brakuje recenzowanych badań wpływu takich farm fotowoltaicznych na dziką przyrodę. To wszystko jest przed nami. Na tym obszarze występuje obecnie zadrzewienia czarnoroga, a więc bardzo rzadki gatunek pszczoł samotnic. Jest ona objęta ochroną ścisłą, i nad której biologią w warunkach klimatycznych Polski trwają badania od 2017 roku. Jak te pszczoły zareagują na tak drastyczną zmianę krajobrazu - tego nie sposób przewidzieć. Gdyby ta kolonia zniknęła, byłaby to dość duża strata dla nauki, ponieważ stanowisko w Wisznicach jest unikatowe w skali kraju. Potwierdzone jest natomiast to, że ucierpiałoby bytujące tam inne zwierzęta. Największą bolączką jest to, że ciągle tym stworzeniom zabieramy miejsce do życia, nie



Mateusz Wortolec,
mieszkaniec Wisznic
Dowiedzieliśmy się przypadkiem

- Dziwi mnie to, że taka inwestycja powstaje w kontrze do sprzeciwu mieszkańców. Działka jest gminna i parafialna, więc wydaje mi się, że zarówno gmina, jak i parafia powinny działać w zgodzie ze swoimi mieszkańcami

dając nic w zamian. Tego typu środowisko jest później bardzo ciężko odtworzyć - powiedział Kamil Badurowicz, pasjonat przyrody, który nie krył również zaskoczenia tym, że w okolicy jest plan wybudowania tak dużej farmy. - Wątpliwości i pytań jest bardzo dużo. Jest to dla mnie szok, bo człowiek nie spodziewa się takich inwestycji, bez konsultacji społecznych. Nikt ze znajomych o tym nie wiedział, a ja sam dowiedziałem się dopiero wczoraj - dodał.

Wójt uspokajał na spotkaniu

Włodarz gminy Wisznice postanowił zorganizować spotkanie, by rozwiązać wszelkie wątpliwości, które mieszkańcy mają w związku z budową farmy fotowoltaicznej? Czy ta sztuka Piotrowi Draganowi się udała? Raczej nie. Zebrani mieszkańcy wyszli z sali pełni niepewności i znaków zapytania. Wielu z nich mówi, że wciąż obawia się planów budowy i nie chce, by za płotem



„Ta sarna pojawiła się tutaj nie bez przyczyny. Jej również nie podoba się ten pomysł” - żartowali zebrani mieszkańcy, choć w tym momencie wcale nie jest im do śmiechu



Piotr Dragan,
wójt gminy Wisznice
Powierzchnia zabudowy zmniejszy się o kilka hektarów

- Gmina Wisznice uważa, że farma ta jest zlokalizowana zbyt blisko zabudowań i zamierza wprowadzić obszar buforowy, którego wielkość zostanie określona w decyzji środowiskowej i będzie wynikała z raportu środowiskowego. Do zachowania takiego obszaru buforowego będzie zobowiązany inwestor. Powierzchnia zabudowy zmniejszy się więc jeszcze o kilka hektarów

stanęły panele fotowoltaiczne.

- Gmina Wisznice uważa, że farma ta jest zlokalizowana zbyt blisko zabudowań i zamierza wprowadzić obszar buforowy, którego wielkość zostanie określona w decyzji środowiskowej i będzie wynikała z raportu środowiskowego. Do zachowania takiego obszaru buforowego będzie zobowiązany inwestor. Powierzchnia zabudowy zmniejszy się więc jeszcze o kilka hektarów. Trudno jest określić moc, bo jeśli od powierzchni 20 ha odejmemy ok. 4 ha wyłączenia z zabudowy i kolejne 4 ha buforu, to zostanie przykładowo 12 ha i moc się zmniejszy - informował wójt gminy Wisznice.

Jedną z mieszkańek zaproponowała, by wójt zlecił wykonanie niezależnego raportu. Piotr Dragan przystał na tę propozycję, dodając:

- Dalsze etapy procedury to przede wszystkim zapoznanie się wójta z raportem i przedsta-

Czego obawiają się mieszkańcy?

- Ma być to wielka powierzchnia, która ma być oświetlona, a więc za naszymi oknami będzie tak naprawdę bez przerwy jasno. Kolejna kwestia jest taka, że takich działek z reguły się nie kosi, więc to wszystko opryskiwane będzie chemikaliami, co zagraża także skażeniem wód powierzchniowych. Na całym osiedlu są wysokie domy, więc nawet jeśli panele zostaną odsunięte, to tak naprawdę wciąż będziemy widzieli wyłącznie panele. Boimy się również o spadek wartości naszych działek, bo trzeba być szaleńcem, żeby kupić działkę, która graniczy z tak potężnym obszarem farmy fotowoltaicznej. Boimy się o spadek wartości, ale również o to, że w ogóle nie będziemy mogli ich sprzedać czy budować nowych budynków. Może pojawić się także odbicie słoneczne, które będzie świeciło nam po domach czy wzrosło temperatury, przez właśnie to odbicie - wyliczał Mateusz Wortolec

wienie go społeczeństwu. Otrzymanie uwag od społeczeństwa, a także otrzymanie uzgodnień przez wymagane ustawą instytucje. Dopiero ostatnim etapem jest wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Wobec powyższego, chciałbym prosić, aby wszyscy zainteresowani wzięli pod uwagę, iż obecnie procedura jest na pierwszym etapie i jest to też wstęp do zapoznania społeczeństwa z planowaną inwestycją - powiedział Dragan.

Rowerami zjeździli Polskę i pół Europy. Teraz przyjechali zobaczyć Kazimierz i Puław

- Trzy razy wybieraliśmy się w te strony. W końcu za czwartym się udało. A Kazimierz jest piękny - mówią bracia bliźniacy z Jeleniej Góry, którzy w każdym zakątku Polski promują turystykę rowerową. Sami mają przejechane pół miliona kilometrów.

Bolesław i Mieczysław Osipik z Jeleniej Góry w grudniu skończyli 74 lata. Choć już od dawna są na emeryturze, nie w głowie im siedzenie w kapciach na kanapie w domu. Ciągłe są w ruchu i na tyle, na ile pozwala im zdrowie, podróżują. A podróże i jazda na rowerze to całe ich życie. Zamiłowanie do nich zaszczerpił w bliźniakach rodzice. Od małego zabierali synów na wycieczki rowerowe i nie tylko.

- Mama była konduktorką w tramwaju. Zapobiegła nawet kiedyś zderzeniu dwóch tramwajów. Potem zaproponowano jej, by została motorniczym. Jeździliśmy tramwajami na wycieczki, ale i pociągami. Tata był najpierw górnikiem, a potem kolejczarzem, a my mieliśmy 80% zniżki na bilety - opowiadają Bolesław i Mieczysław Osipik.

Na pierwszy rower pieniądze zaoszczędzili. Brakującą kwotę dołożyli rodzice.



Bracia bliźniacy rowerami jeżdżą już od najmłodszych lat. Na pierwszy uskładali w Szkolnej Kasie Oszczędności. Brakującą kwotę dołożyli im rodzice

- W szkole oszczędzaliśmy w Szkolnej Kasie Oszczędności. Przyszły wakacje, chcieliśmy kupić rower, ale tych pieniędzy było za mało. Tata z mamą nam dołożyli. Poszliśmy do domu rowerowego, już nie pamiętam nawet marki tego roweru - sięga pamięcią wstecz pan Bolesław.

W ten sposób, jako uczniowie szkoły podstawowej, mogli organizować wycieczki po okolicy.

- Trochę zaniedbywało się naukę, ale cóż, chciało się jeździć - wspominają bliźniacy.

Potem przetrucili się na motorowery, na których w latach 70. przejechali ZSRR, północną Rumunię, Węgry, Czechosłowację i wrócili do Polski.

Całe życie podróżowali, na rowerach przejechali całą Polskę i pół Europy.

- Najdłuższa moja podróż to ta dookoła granic Polski, 4082 km w 45 dni - opowiada pan Bolesław. Na trasie trafiali na przeróżną pogodę, mieli przeróżne przygody, niestety nie wszystkie niespodzianki były



Do Puław przyjechali pociągiem. Z kolejną są związani od dziecka, bo na kolei pracowali ich rodzice

miłe. - Przemakałem, przemarałem. Kiedyś, gdy jechałem w ogromnym upale, chciałem polać się wodą, by się schłodzić. Okazało się, że woda w bidonie nagrzała się i poparzyłem sobie plecy - zdradza pasjonat jazdy na rowerze. - w 2000 r. przejechałem euroregion Nysa, Polska - Czechy - Niemcy, zabytkowym niemieckim rowerem z 1939 r. - chwali się pan Bolesław. Czasem jeździli razem, ale częściej osobno. Zawodowo związani byli najpierw z wytwórniami wód

mineralnych w Jeleniej Górze, potem pracowali w tartaku.

- Rzadko mogliśmy dostać urlop w tym samym czasie - przyznają. Tak w podróży minęła większość ich życia. Teraz, kiedy zdrowie nie pozwala na taki wysiłek, podróżują...koleją. A przy okazji w różnych miejscach Polski promują turystykę rowerową, motywują seniorów do ruchu. Każdy wyjazd skrzętnie dokumentują w dzienniku podróży. Do tej pory powstało ich już wiele, tak jak i zdjęć,

które można liczyć w tysiącach. Z nich powstają wystawy.

- W ciągu jednego roku robimy nawet 3 tys. zdjęć - opowiadają. Bracia biorą także udział w słynnym zjeździe bliźniaków w Czarnkowie. Do Puław też przyjechali pociągiem. Na Lubelszczyźnie są nie pierwszy raz. W ubiegłym roku znaleźli tu - w Lubartowie i pod Radzyniem - przez przypadek rodzinę.

Do Kazimierza wybierali się trzy razy. Zawsze byli blisko, ale nie udało się zwiedzić znanego w całej Polsce miasteczka. W końcu dopięli swego i w miniony wtorek zawitali nad Wisłę. Jak wrażenia?

- Kazimierz jest piękny. Piękne zabytki. Zrobiliśmy ok. 150 zdjęć. Kościół na górze piękny, ta studnia, bardzo nam się to spodobało. Byliśmy na baszcie, ten widok z góry, ta panorama... pięknie - mówią jeden przez drugiego i dodają:

- Rynek sfilmowaliśmy kilka razy. Zanim tu przyjechali, obejrzeli wiele filmów dokumentalnych o Kazimierzu. Wszystkiego jednak nie zwiedzili, zabrakło sił na słynny Wąwóz Korzeniowy. Ale tę atrakcję zostawiają na kolejną wizytę na Lubelszczyźnie.

- To sprawia nam ogromną satysfakcję. Gdybyśmy mieli na tyle pieniędzy, to nas przez cały rok w Jeleniej Górze by nie było - przyznają bliźniacy.

Marta Pietroni

Patrycja Jarocka i Karolina Gorbaniuk powalczą o koronę!

Już 16 lipca w amfiteatrze Parku Strzeleckiego w Nowym Sączu odbędzie się finałowa gala konkursu Miss Polski 2023! Na scenie zaprezentują się 32 reprezentantki wszystkich województw!

W stawce znalazły się: Patrycja Jarocka z Białej Podlaskiej oraz Karolina Gorbaniuk z Lublina. Która z nich otrzyma koronę z rąk Aleksandry Klepaczek - Miss Polski 2022? Partnerem głównym wydarzenia jest województwo małopolskie, a gospodarzem miasto Nowy Sącz.

Właśnie prezentujemy zdjęcia z oficjalnej sesji finalistek, które odbyły się w Fabryczna Studio w Łodzi. Finalistki stanęły przed obiektywem Fiorki, która doskonale potrafi uchwycić naturalne piękno. O makijaż kandydatek zadbał wizażysta marki NAM Cosmetics, a o włosy - stylista fryzur REF Stockholm. Dziewczyny zaprezentowały się w kolekcji LOU Womens Fashion, a o dodatki zadbała marka Jubiler Schubert.

mp

5. Karolina Gorbaniuk z Lublina, woj. lubelskie
Uczę się w Szkole doktorskiej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie na kierunku: doktorat z nauk medycznych z zakresu stomatologii. W przyszłości chciałabym zostać doktorem nauk medycznych, specjalistą kosmetologiem. W tej chwili pracuję jako kosmetolog. Moją największą pasją jest malarstwo. Pozwala mi się naprawdę odprężyć i zrelaksować. Traktuję to jako arteterapię. Maluję pejzaże i ptaki, które wyjątkowo udaje mi się uchwycić w locie. W życiu kieruje się myślą, że nasze życie zależy od tego, jak interpretujemy i odbieramy rzeczywistość. „Szczęśliwym nie jest ten, który ma wszystko, tylko ten, który potrafi docenić to, co ma”.



6. Patrycja Jarocka z Białej Podlaskiej, woj. lubelskie
Mam 19 lat. Pochodzę z Białej Podlaskiej, teraz mieszkam w Warszawie, gdzie studiuję Marketing i Sprzedaż w Wyższej Szkole Bankowej. W przyszłości chciałabym zostać stewardessą. Na co dzień pracuję w salonie samochodowym. Od kilku lat interesuję się modelingiem i jest to moja największa pasja. Lubię gotować i chodzić na spacer, szczególnie w towarzystwie mojego psa- Paprocha. Nie boję się podejmować nowych wyzwań, uwielbiam adrenalinę i wysokość. Moje motto życiowe brzmi: „Życie zaczyna się tam, gdzie kończy się lęk”.

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Daria Jonaszko

Wojciech Filipek
z tatą, Kodeń
ur. 5.07, g. 18.23,
3190 g, 55 cm
Rodzice:
Iwona, Damian



Klara Dadej, Lubartów
ur. 6.07, g. 12.16, 2860 g, 52 cm,
Rodzice: Weronika, Sebastian
Rodzeństwo: Zuzia (4 lata)



Dominik Reszka, Rokitno
ur. 4.07, g. 9.44, 4090 g, 59 cm
Rodzice: Gabrysia, Marcin



Joanna Kudzio, Krasew
ur. 3.07, g. 13.45, 3320 g, 55 cm
Rodzice: Anna, Michał



Miłosz Karczmarsz, Lubartów
ur. 1.07, g. 15.17, 3960 g, 58 cm
Rodzice: Magdalena, Dawid



Kawaler Wójcik, Zofian
ur. 2.07, g. 5.44, 3300 g, 52 cm
Rodzice: Marzena, Grzegorz
Rodzeństwo: Kacper, Nikola



Zuzia Drewienkowska, Nowinki
ur. 6.07, g. 11.02, 3865 g, 54 cm
Rodzice: Izabela, Arkadiusz
Rodzeństwo: Zuzia (4 lata), Wojtek (6 lat)



Jakub Karpiński, Wola Osowińska
ur. 6 lipca, g. 8.37, 3600 g, 57 cm
Rodzice: Weronika, Mateusz
Rodzeństwo: Emil (6 lat)



Stanisław Rychlik, Grabowiec
ur. 7 lipca, g. 8.35, 3570 g, 57 cm
Rodzice: Anna, Paweł



Tosia Baranowska z mamą, Łucka
ur. 2.07, g. 17.22,
3650 g, 57 cm
Rodzice:
Karina, Adrian
Rodzeństwo:
Kacper (3 lata)



Szpital w Radzynieiu

M.O.

Były siatkarz i trener klubów z Międzyrzecza Podlaskiego poślubił Klaudię Ułańską

Łukasz Wasąg powiedział sakramentalne „tak”. Były siatkarz i trener klubów z Międzyrzecza Podlaskiego poślubił Klaudię Ułańską.

Ślub odbył się w kościele św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim, zaś wesele miało miejsce w Dworze Woskrzenice. Świadkiem pary był Rafał Ostapowicz, który w przeszłości grał w siatkówkę w Międzyrzecu Podlaskim, a obecnie występuje w ekipie Polcanexu Kobyła. Co ciekawe, zespół awansował do II ligi i będzie rywalizował w tej samej grupie co Trójka.

- Już dzisiaj zapraszamy na mecz w Międzyrzecu Podlaskim. To będzie fajne starcie dwóch międzyrzeczian. Ja pojawię się na ławce, zaś „Ostap” pod siatką - mówi Łukasz Wasąg.

Szkoleniowiec pracuje z młodzieżą w KS Metro Warszawa. To drugi najlepszy klub w Polsce. Wcześniej odpowiadał za wyniki Lenu Żyrardów i Huraganu Międzyrzec Podlaski. Obecnie jest również drugim trenerem reprezentacji Polski rocznika 2011.

A jak Wasąg poznał swoją wybraną? No nie mogło być inaczej. Oczywiście podczas wydarzenia siatkarskiego. - Poznaliśmy się na meczu Huraganu. Klaudia przyszła ze swoją koleżanką, czyli obecną żoną byłego zawodnika klubu z Międzyrzecza Podlaskiego Sylwestra Kasjaniuka - opowiada.

Zakochani ze swoimi rodzicami



REG

mp

XVIII wieczni mistrzowie kielicha - starosta wąwolnicki Małachowski, Janusz Sanguszko z Lubartowa i Karol Radziwiłł z Białej (cz. II)

Najteężsi pijacy nowożytniej Lubelszczyzny

Pobożny ksiądz Kitowicz, opisując obyczaje w Rzeczypospolitej w czasach królów saskich, pokusił się nawet o swoisty ranking największych pijaków, pośród których poczesne miejsca zajmuje trzech magnatów z Lubelszczyzny. Czytając o ich „osiągnięciach”, odnieść można wrażenie, że niewiele wiemy nie tylko o naszej historii, ale także o ludzkiej fizjologii.

Zupełnie fenomenalnym zjawiskiem była barokowa (bo mentalnie nasi bohaterowie należeli do tej epoki) pobożność. Nic nie mogło być na pół gwizdka: jak grzeszyć, to z całej siły, jak pokutować - to do łez. Doskonałym modelem może być pan Andrzej Kmicic, tak samo prawdziwy w Wołmontowiczach i na Jasnej Górze.

Modły pana Borejki

Czasem porządki się zupełnie mieszały. Ze swoiście objawianej pobożności i szacunku dla duchowieństwa słynął kasztelan zawichojski Piotr Borejko. Spraszał on bowiem regularnie po dwóch zakonników z okolicznych klasztorów, zamykał się z nimi pod klauzurą i tam przez kilka dni czas dzielili między modły a ciężkie pijactwo. Jednego z księży, na którego wypadła nazajutrz kolej odprawiać mszę świętą, o godzinie dziesiątej wieczorem zwalniano z dalszego picia, żeby potem w liturgii nic nie pomieszał. Cała reszta zaś była zobowiązana pić, póki nie popadali na, przysposobioną wcześniej w tym celu, słomę. W wolnych chwilach pan Borejko zaś czał się przy rozstajnym Nepomuku i czyhał na podrózników, z którymi mógłby golnąć choć kielich. Nie było mu różnicy, czy jechał któryś z panów braci, żydowski kupiec, czy chłop. No bo przecież picie w samotności już by podpadało pod pijaństwo - a co to, to nie!

Starosta wąwolnicki i wilebny kwestarz

Pan Adam Małachowski, starosta wąwolnicki, również był członkiem pobożnym, który pociechę duchową znajdował najczęściej u ojców bernardynów, nawet się w ich habicie kazał chować. Zakon ten zresztą utrzymywał z okoliczną szlachtą dobre stosunki. Braciszkwowie i ojczulkowie byli dość towarzyscy, otwarci jako gospodarze i goście sprawiali się znakomicie. Mamy jednak pewną własną teorię, dłączegóż to Małachowski akurat tę gałąź zakonu franciszkańskiego sobie upodobał. Wiedzieć nam trzeba, że w jego domu w Bąkowej Górze nie było „miękkiej gry” - kilka osób pijatyki z nadludzką odpornym gospodarzem przypląciło życiem. Zwłaszcza ogromny puchar „Corda fidelium” (Serca wiernych - ach ta barokowa pobożność...) budził przerażenie - mieściło się w niego jednocześnie kilka butelek wina. Jeśli kto gościł pierwszy raz i nie chciał gospodarza urazić, musiał sobie z nim poradzić.

Słowem: padali najmocniejsi! Aż zjechał dwukółką bernardyński kwestarz, prosić o wsparcie klasztoru. Rad z gościa starosta ustalił jasne zasady gry: podołasz Corda Fidelium - wrócisz obładowany. Zostanie co na dnie: dolejemy po obrączkę! Wzbraniał się biedny zakonnik, wymawiał jak mógł, o litość błagał... W końcu przeżegnał się zamasyżcie, skrzywił i przyssał do potężnej czaszy. Pił, pił, pił i.... nie dopił! Trochę zostało! Więc mu pachółkowie natychmiast doleli, ledwie co odpocząć dali i podjął drugą próbę... Opowiada ks. Kitowicz: *Złapano bernasia i dolano w strych jak pierwszy, do tego uchwycono za pas, aby nie mógł uciekać. Osaczony bernardyn jak niedźwiedź w kniei, odetchnąwszy kilka razy, począł doić drugi kielich wolniejszymi łykami i znowu trochy nie dopił. Dalej znowu krajczy: „Nie dopileś! Dolejcie mu!” Bernardyn na kolana, w prośby na wszystkie względy. Ale gdy te nic nie pomogły, przyłożył się do trzeciego i wypił w tej mierze jak pierwsze dwa, żeby przyczyna do musu nie zginęła; krajczy kazał mu znowu nalać. I tak z owymi grymasami zmyślonymi wypił bernardyn sześć kielichów wina, jeden po drugim.*



Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku” był jednym z symboli sarmatyzmu: kiepsko wykształcony, gwałtowny, dający się ponieść po pijanemu i trzeźwemu szalonej fantazji, rad zaglądający do kielicha i przymuszający do tego innych. Wydaje się jednak, że za maską ekscentryka i gałgana kryło się głębokie umiowanie ojczyzny i nie najgorszy w sumie umysł polityczny



Puchar typu corda fidelium z Muzeum w Tarnowie, należący przypuszczalnie niegdyś do księcia Janusza Sanguszki. Piszę o takich kielichach Niemcewicz: W Różance, dobrach księcia po hetmanie Pocięju, sławnym pijaku, widziałem pozostałą po nim bibliotekę kielichów: z wielkości ich brać było można miarę o obrzydłej ojców naszych pijatyce. Były to kielichy po dwie i więcej butelki w siebie biorące, w różne kształty kijów, pistoletów, niedźwiedzi. Niestety! w tych to niezmiernych naczyniach przepili ojcowie i dziadowie dobro, szczęście, niepodległość i całość Polski; oni spoczywają w pokoju, a my i następcy nasi za gnuśność i hultajstwo ich cierpieć musimy

Zdarzało się, że odporność na alkohol była poważnym argumentem dla szlachty, żeby taką tęgą głowę wysłać do sejmu

Na ucztę Karol Radziwiłł potrafił wydać więcej niż na posag siostry

Takiego mi pijaka bernardyni przysłali!

Krajczy, jak z początku miał wielką uciechę z bernardyna, tak widząc dalej, że ani z nóg nie spada, ani cery nie mieni, poznał, że z niego żartuje, wpadł w pasję, kazał go wypchnąć za drzwi. „A to filut jakiś, a wzdychy on mnie całą piwnicę wypił! A to bernardyn filuty, z umysłu, na szyderstwo ze mnie takiego mi pijaka z końca świata wyszukanego przysłali!” - Ochłonąwszy z pierwszej pasji, kazał pójść za nim, obaczyć, co się z nim dzieje. Odniesiono mu, że wsiadł na wóz dobrze, bez najmniejszej omyłki, i pojechał. Kazał krajczy skoczyć za nim i wrócić go, wysłał mu asygnać na kilka korcy zboża; ale nie chciał się z nim widzieć i zakazał, żeby więcej nigdy u niego nie postał.

Głośnie ucztę u „Panie Kochanku”

Jedną z najbarwniejszych postaci epoki był pan na Nieświeżu i Białej (wówczas zwanej Książęcą albo Radziwiłłowską, dziś Podlaską) Karol Stanisław Radziwiłł, od ulubionego powiedzonka zwany „Panie Kochanku”. Obłądnie bogaty, po radziwiłłowsku dumny i przekonany, że w niczym urodzeniem koronowanym monarchom nie ustępuje, w popularnej pamięci pozostał przede wszystkim jako autor fantastycznych opowieści o własnych przygodach, których rzekomo miał doświadczyć. Wyobraźni pozazdrościć by mu mogli autorzy fantasy: że uwiódł syrenę i stąd śledzie, że szarżował na rumaku, któremu kula urwała tyle nogi, że po sznurku wlaźł do nieba i tam konwersował z Matką Boską. Złożyło się to wszystko na opinię dziwaka, trochę trefnisia, bardziej ciekawostkę obyczajową niż polityka na serio. Jest to ocena dość powierzchowna, pisze np. Jan Duklan Ochocki: *Więcej w tem było fantazji niż dowcipu, ale i tego nie brakło*

i choć ludzie powierzchowni z tych fraszek o rozumie księcia niekorzystnie sądzili, o ile ja z daleka wnosić mogę, żarcikami temi pokrywał tylko umysł poważniejszy. Książę po powrocie z wyprawy na konfederację Barską z wojskiem siedmiotyściacznem, które przez lat dwa na żołądź swym utrzymywał, potrzebował, jako malkontent, pokrywką żartobliwą osłonić głęboki żal i rozerwać niczem niezajęte życie. Nie lubiąc ani Stanisława Augusta, ani dworu.

Pijackie żarty księcia pana

Dwie urządzone przez „Panie Kochanku” ucztę na dłużą zostały w pamięci współczesnych. Pierwsza była to wydana w Warszawie w 1778 roku, dla uczczenia związku Litwy z Koroną i która, wedle współczesnych, miała kosztować ponad 2 miliony złotych, które ważyły znacznie więcej niż współczesne. Druga to, opisywane przez Niemcewicza, wesele przyrodniej siostry Karola Radziwiłła z synowcem biskupa wileńskiego Massalskiego. Rzecz skończyła się pewnym skandalem - biskup niezadowolony z liczącego za ledwie 200 tys. złotych posagu wyjechał obrażony, ale nikomu nie przeszkadzało to w kilkudniowej zabawie. Rej wodził osobiście książę Karol, zawsze skłonny do niewysokich żartów figli i figielków. Ot: *Skropić kijem z tyłu nieznacznie, pijącemu przybić kielich do gęby aż do zachłystnienia, nalać z tyłu za kołnierz wina leniwo pijącemu, dwom rozmawiającym z sobą z bliska zetchnąć głowy silnie, aż do wytryśnięcia guzów na czołach, wyrządzać figle sztuczne z obrazą wstydu białej płci - to było najmilszą zabawą Radziwiłła, z trudna kto z jego kompanii wyszedł bez podobnej wyżej wyrażonym obrywki. Ale że tak był szczodry w podarunkach, jak był obfity w psoty, nicht się na to nie skarżył. Rozdawał konie z rzędami, pasy bogate, pałasze, pistolety, zegarki, tabakierki i inne rozmaite bogate sprzęty tym, którzy go przyjmowaniem skwierkliwym, ale nie gniewliwym, bolących jego żartów bawić umieli. Wsie nawet dożywociem i całe klucze niskim kontraktem puszczał swego deboszu i rozpusty wiernym kolegom - pisze Kitowicz.*

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Wesselowie z Łysobyk, Żyrzyna i Karczmisk - XIX-wieczni modernizatorzy Powiśla (cz. II)

Od wioski na trakcie do rolniczego ośrodka



Niemcy na stacji wąskotorówki w Karczmiskach. Zdjęcie z ok. 1941 roku. Linie w okolicach Nałęczowa zaczęli budować Kleniewscy w 1892 roku. Dzisiaj realizowane są tylko przejazdy turystyczno-rekreacyjne

Lista właścicieli Karczmisk to galeria wybitnych rodów polskiej arystokracji: Sanguszkowie, Sapiehowie, Czartoryscy... Jednak to znacznie skromniejsza urodzeniem węgierskiej proveniencji rodzina Wesselów uczyniła z dawnej przydrożnej osady sprawnie działający ośrodek rolniczy i przetwórczy.

Mający dość odległe już w XIX wieku korzenie węgierskie ród Wesselów skonfiskowany Jerzemu Adamowi Czartoryskiemu po po-

wstaniu listopadowym majątek w Karczmiskach kupił od rządu na licytacji. Kolejno Ignacy, Adam i Mieczysław byli dobrymi gospodarzami. Wraz z kompetentnym zarządcą, Mieczysławem Cieśliewiczem, pobudowali wiatrak, cegielnię, uporządkowali kwestie uprawnień majątkowych włościan, przeorganizowali majątek po reformie rolnej. Ufundowali też - wraz z miejscowym proboszczem - ładny, klasycystyczny kościół pw. św. Wawrzyńca. Mieczysław Wessel kontynuował dobre gospodarskie wzorce, w roku 1902 stanął też na czele komitetu budowy szkoły. Inicjatywa jednak

nie spotkała się z entuzjazmem miejscowych: już dwa lata później włościanie, mocno zbulwersowani sposobem bycia zatrudnionego jako nauczyciel zruszczonego Litwina odmówili przekazywania składek na utrzymanie zakładu. Skończyło się grubą awanturą i 21 wyrokami skazującymi.

Nietypowy testament

Właściciel Karczmisk w Warszawie udzielał się w towarzystwie muzycznym. Kiedy zmarł, w 1905 roku odczytano zdeponowany za pobiegliwie u prawnika testament.

Jego treść zapewne była nie małym wstrząsem dla obecnych: cały, wart ok. 1.3 miliona rubli majątek, przekazany został ... Filharmonii Warszawskiej, sześć siostr zaś miało w nim tylko dożywocie. Sytuacja była więc nie niezręczna: damy w średnim wieku, wiadome było, że żyć będą jeszcze długo, z pewnością w każdej było tam znaczne poczucie krzywdy. Filharmonia z kolei była zaś zadłużona, na skraju bankructwa. Żadna z pań nie mieszkała w Karczmiskach, więc wynegocjowano ugodę i już w 1906 Filharmonia mogła sprzedać dworek i posiadłość rodzinie Strażyców.

Testament Mieczysława Wessela wywołał niemałe kontrowersje. Gazeta Lubelska pisała: Owszem mamy odwagę nazwać zapis ten nie dobroczynnym, ale szkodliwym uszczuplającym dobro narodowe na korzyść instytucji nieużytecznej krzewiącej niemoralność, powodującej niemoralność wśród średniej klasy mieszkańców Warszawy. Dość przytoczyć takie fakty jak popisy bosonogich tancerek, sprowadzenie cudzoziemskich grajków bez talentu, śpiewanie piosenek właściwych tingel-tanglom (za Historią administracyjną gminy Karczmiska na www.karczmiska.pl)

UWAGA, WŚCIEKLIZNA! Stanisław Strażyc znalazł się w 1930 roku na czołówkach gazet w całym kraju. Wybrał się bowiem swoim szarym citroenem na wycieczkę po Polsce. Tymczasem okazało się, że pies, który kilka dni wcześniej w czasie zabawy zadrapał go w rękę, jest wściekły. Zaczęto więc wszelkimi środkami szukać zainteresowanego, o miejscu pobytu którego nikt nie miał pojęcia. Zgodnie z ówczesnym standardem szukano go nie tylko, żeby ratować, ale też, aby odseparować od innych. Jak się wydaje, historia znalazła happy end, bo Stanisław jeszcze po wojnie prowadził zakład fotograficzny w Łodzi.

W dobre ręce

Strażycowie okazują się świetnymi gospodarzami. Pani Janina z Pleszczyńskich jest energiczną społeczniczką. Samałożyła na utrzymanie szkoły i próbowała z pomocą proboszcza przekonać chłopów do posyłania do niej dzieci, udzielała się w Kole Ziemianek, organizowała rozmaite kursy oświatowe i zawodowe. W miejscowości powstała ochronka (przedszkole). Jej mąż Zbigniew dał się poznać jako rzetelny i pomysłowy ziemianin, cieszący się w środowisku dużą estymą. Pełnił urząd sędziego, wspierał powo-

ływanie pierwszych spółdzielni i straży pożarnej. Po jego przedwczesnej śmierci w 1916 Janina zarządza majątkiem samodzielnie potem zaś, póki nie dorośnie syn Stanisław, za pomocą administratora. Z czasem jest to coraz bardziej kłopotliwe, bo popada w dewocję i omal nie przepisała całego majątku dla diecezji lubelskiej - powstrzymała to z trudem interwencja rodziny. Po jej śmierci cała włość podzielona zostanie między Stanisława i jego młodszą siostrę. Po wojnie zostanie upaństwowiony.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kiedyś rosły tu pomarańcze

Oranżeria przy Pałacu Sanguszków w Lubartowie. Dopełnia zespół architektoniczny tworzony przez Pałac i kościół. Otoczona niegdyś efektownym ogrodem w stylu francuskim. Wybudowana w początkach XVIII wieku, w połowie stulecia przebudowana. Zbudowany z cegły z dużymi, koniecznymi z racji na przeznaczoną rolę, przeszkleniami. Razem z pałacem przechodziła z rąk do rąk. Poważnie uszkodzona w czasie I wojny światowej. W latach 1919 - 1931 stała pusta i popadała w ruinę, potem podjęto próbę rewitalizacji - umieszczono tam, na wydzielonych dwóch poziomach, mieszkania. Znowu uszkodzona i zdewastowana w czasie II wojny. Obecnie w rękach prywatnych.

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Trzy jelenie łukowskie

Herb powiatu łukowskiego określa stosowna uchwała Rady Powiatu z roku 2005. Powiada: W polu czerwonym trzy srebrne jelenie stojące z przodem, prawym kopytem uniesionym do góry, z koroną złotą na szyi, zwrócone w prawo; w układzie 2:1.

Rozmieszczenie jeleni na tarczy można również opisać: dwa od czoła (czyli w języku heraldyki: od góry) i jeden w podstawie. Przed ustaleniem herbu Rada zasięgała opinii Komisji Heraldycznej przy ministerstwie administracji. Jelenie symbolizują trzy wcho-

dzące w skład, określonego w 1474 r. województwa lubelskiego, ziemie: lubelską, łukowską i urzędowską. Ta ostatnia wprawdzie nie miała jelenia w herbie, ale nie dyskwalifikuje to całego konceptu odwołania się symbolicznego do szczególnie znaczącej roli w regionie. Tęż zwierza miała na tarczy też gubernia siedlecka. Do podobnej koncepcji odwołała się też Rada Gminy Łuków, która w swojej uchwale „herbowej” również wybrała jelenia w czerwonym polu.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik grał z Widzewem Łódź i Omonią Nikozja

Za podopiecznymi trenera Ireneusza Mamrota premierowe sparingi.

Piątek był pracowitym dniem dla piłkarzy pierwszoligowego Górnika. Najpierw łącznienie zmierzli się z ekstraklasowym Widzewem Łódź, by kilka godzin później zagrać z Omonią Nikozja, zdobywcą Pucharu Cypru i szóstą drużyną cypryjskiej najwyższej ligi w ubiegłym sezonie.

Łącznienie przegrali z Widzewem 0:1, jedynego gola w tym meczu strzelił Bartłomiej Pawłowski.

- Były fragmenty dobrej gry, zwłaszcza w pierwszej połowie. Stworzyliśmy sobie trochę sytuacji, Widzew oczywiście też. W drugiej połowie intensywność spadła, choć zrobiliśmy dużo zmian - podsumowuje mecz z łódzianami Ireneusz Mamrot, trener Górnika.

W starciu z Cypryjczykami bramek nie było. „Górnicy” przebywają na zgrupowaniu w Kielcach. Mecz z Widzewem rozegrał w Strawczynku, a spotkanie z Omonią w Nowinach.



W starciu z Cypryjczykami bramek nie było. „Górnicy” przebywają na zgrupowaniu w Kielcach

Kolejny sparing Górnika został zaplanowany na poniedziałek, 10 lipca. Rywal łącznian to izraelski Hapoel Beer Szewa. Spotkanie zostało rozegrane po zamknięciu wydania gazety.

Górnik Łęczna - Widzew Łódź
0:1 (0:1)

Bramka: Pawłowski 12'.

Górnik: (I połowa) Gostom-

ski - Dziwniel, Klemen, Cissé (26' Sienicki), Zbozień, Deja, Starzyński, Kryeziu, Żyra, Bednarczyk, Roginić. (II połowa) Woźniak - Grabowski, de Amo, Turek, Kwiatkowski, Pawlik (81' Sienicki), Łukasiak, Janaszek, Kozak, Gaska, Podliński.

Widzew: Ravas (46' Krzywański; 70' Szymański) - Stępiński, Szota (61' Zieliński), Silva (61' Lenart), Cigański (61' Cybulski) - Klimek, Kun (46' Shehu), Hanousek (61' Dawid), Hansen

- Terpiłowski, Pawłowski (61' Przybutek).

Żółta kartka: Shehu.

Sędziował: Marcin Szrek (Kielce).

Górnik Łęczna - Omonia Nikozja
0:0

Górnik: (I połowa) Woźniak - Zbozień, de Amo, Klemen, Grabowski - Starzyński, Deja, Kryeziu, Gaska, Kozak - Roginić (42' Podliński). (II połowa) Gostomski - Dziwniel, Sienicki, de Amo, Zbozień, Deja, Janaszek (70' Steszuk), Łukasiak, Żyra, Bednarczyk, Podliński.

Omonia: Uzoho (46' Kyriakidis) - Lecjaks (46' Chrístou), Kyriakidis (46' Matthews), Kaiáfas (46' Miletić), Lang (46' Panteli) - Charalábo- us (46' Cassamá), Koussou- los (46' Bachirou), Eraković (46' Bezus), Zachariou (46' Semedo) - Loizou (46' Özler), Kakoullis (46' Ansarifard).

Dominik Smagała

Transfer definitywny do Stomilu Olsztyn

Łukasz Szramowski nie jest już piłkarzem zielono-czarnych. 21-letni zawodnik przeszedł na zasadzie transferu definitywnego do Stomilu Olsztyn.

Do zespołu Górnika Łukasz Szramowski dołączył niemal dwa lata temu. Zanim trafił do Łęcznej grał m.in. w juniorskich drużynach Lecha Poznań. Środkowy

pomocnik wystąpił w 39. spotkaniach zielono-czarnych, 12 razy wchodząc

na boisko na poziomie PKO Ekstraklasy. Strzelił jednego gola.

W czwartek, 6 lipca, klub poinformował, że Łukasz Szramowski przechodzi na zasadzie transferu definitywnego do drugoligowego Stomilu Olsztyn. Łukasz Szramowski podpisał z nowym pracodawcą roczną umowę z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

Już wcześniej z klubem pożegnali się Serhij Krykun, Dawid Tkacz, Wiktor Łychowydko, Marcin Biernat, Łukasz Grzeszczyk, Hubert Sobol, Patryk Pierzak i Szymon Lewkot.

dsm



Łukasz Szramowski podpisał z nowym pracodawcą roczną umowę z opcją przedłużenia o kolejny sezon

Remis z Czechami, wygrana z Pogonią

Piłkarze Wisły Grupa Azoty Puławy rozpoczęli okres gier kontrolnych.

W premierowym starciu w Siedlcach podopieczni Michała Pirosa zmierzli się z MFK Karviná, czyli beniaminkiem najwyższej klasy rozgrywkowej w Czechach. Nasi zremisowali 2:2 po bramkach Kamila Kargulewicz i Dawida Retlewskiego. W 4. minucie Mateusz Klichowicz nie wykorzystał rzutu karnego. Vladimir Neuman obronił strzał naszego napastnika.

Z kolei w sobotę zagrami na boisku w Siedlcach z miejscową Pogonią. Jedynego gola zdobył Damian Kołtański.

Wisła Grupa Azoty Puławy - MFK Karviná
2:2 (2:1)

Bramki: Kargulewicz 15', Retlewski 30' - Traoré 11', Ezech 75'.

Wisła: Mielcarz (46' Kołotyło) - Kaczorowski (46' Przywara), Wiech, Nojszewski, Cheba (46' Olszewski), Kargulewicz (46' zaw. testowany I), Kumoch, Skąlecki, Kołtański, Klichowicz, Retlewski (31' Amroziński). Ponadto grali: Nojszewski, Szymanek, Brykowski, Kaczmarek, zaw. testowany.



Jedynego gola w starciu z Pogonią Siedlce zdobył Damian Kołtański

Pogoń Siedlce - Wisła Grupa Azoty Puławy
0:1 (0:1)

Bramka: Kołtański 20'.

Wisła: Mielcarz (46' zaw. testowany) - Cheba (46' Kaczorowski), Wiech (46' zaw. testowany), Nojszewski (46' Bujak), Olszewski (46' zaw. testowany), Kargulewicz (46' Przywara), Skąlecki (46' Kumoch), Janicki (70' Wlazlik), Kołtański (46' Nojszewski), Klichowicz (46' Kaczmarek), Retlewski (46' Amroziński).

Czas na KSZO

Przed puławianami mecz z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Ekipy zagrają w Puławach. Mecz przewidziano na sobotę na godz. 17:00.

Kilku na testach

W starciu z zespołem z Czech szansę testów otrzymali: Artur Amroziński (Lechia Tomaszów Mazowiecki), Kacper Kaczorowski, Kamil Kumoch (obaj Legionovia Legionowo), Oskar Mielcarz (Śląsk Wrocław), Janusz Nojszewski (Kotwica Kołobrzeg), Bartłomiej Olszewski (Stal Stalowa Wola) i Leonard Brykowski (rezerwy). Z kolei z Pogonią zagrał Piotr Bujak (Wiecysta Kraków).

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Bartosz Rymek, Kamil Kumoch (obaj Legionovia Legionowo), Karol Nojszewski (Siarka Tarnobrzeg), Oskar Mielcarz (Śląsk Wrocław).



Karol Nojszewski w Wiśle

Wiosną występował w Sierce Tarnobrzeg. Po spadku do III ligi postanowił zmienić klub. Przeniósł się do Wisły Grupa Azoty Puławy. Karol Nojszewski związał się z naszą ekipą do 30 czerwca 2025 roku. Środkowy obrońca jest wychowankiem MOSiR-u Mińsk Mazowiecki, z którego przeniósł się do Mazovii, by następnie trafić do wówczas I-ligowego Rakowa Częstochowa. Przez kolejne sezony był zawodnikiem Znicza Pruszków, Skry Częstochowa oraz rezerw Legii Warszawa. Na poziomie II ligi rozegrał w sumie 74 spotkania, zdobywając cztery bramki

ODESZLI: Adrian Paluchowski (Avia Świdnik), Błażej Sapielak (Wiecysta Kraków), Piotr Zieliński (powrót do Wisły Płock), Maciej Kona, Robert Majewski, Marcin Ryszka (koniec umowy), Wojciech Błyszko (Znicz Pruszków), Bartosz Bernard (powrót do Podbeskidzia Bielsko-Biała), Jakub Czajkowski (powrót do Legii II Warszawa).



Nowy „murarz” Wisły. Ojciec grał w Ekstraklasie

Oskar Mielcarz został nowym bramkarzem Wisły Grupa Azoty Puławy. 19-latek będzie bronił biało-niebieskich barw na zasadzie rocznego wypożyczenia ze Śląska Wrocław. Mielcarz jest wychowankiem Widzewa Łódź. Seniorską przygodę rozpoczął w Warcie Sieradz, z której trafił do zielono-biało-czerwonych. W barwach „Wojskowych” rozegrał 33 spotkania w Centralnej Lidze Juniorów oraz 19 na II-ligowych boiskach. W ubiegłym sezonie został również włączony do kadry pierwszego zespołu. Starsi kibice pamiętają jego tatę - Macieja, który rozegrał 172 mecze w Ekstraklasie w barwach: Widzewa, Korony Kielce, Amiki Wronki i Lecha Poznań

20-latek na dłużej

Mateusz Kaczmarek trafił do Wisły przed rokiem. Został wypożyczony z Miedzi Legnica.

W minionym sezonie w biało-niebieskich barwach rozegrał 22 spotkania (650 minut), w trakcie których zdobył dwie bramki. Teraz kluby doszły do porozumienia, czego skutkiem jest transfer



Walczył o II ligę, zagra w Wiśle

Defensywny środkowy pomocnik Kamil Kumoch został nowym zawodnikiem Wisły Grupa Azoty Puławy, podpisując kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2024 roku z możliwością przedłużenia o kolejny sezon. W młodzieżowej piątce występował w Broni Radom czy Legii Warszawa, grając w Centralnej Lidze Juniorów. Następnie trafił do Motoru Lublin, w którym na poziomie II ligi rozegrał 28 meczów. Sezon 2021/2022 spędził w Broni Radom, będąc jednym z kluczowych zawodników, natomiast przez miniony rok był piłkarzem Legionovii Legionowo. W klubie spod Warszawy zagrał w 32 spotkaniach, niemalże w każdym starciu wychodząc w pierwszej jedenastce. Zaliczył 2335 minut. Zdobyl dwie bramki i obejrzał cztery żółte kartki. 22-latek jest kolejnym graczem po Bartoszu Rymku gracie, który podążył za Michałem Pirossem. Wszyscy do niedawna walczyli na chwałę Legionovii

definitywny. Kontrakt z Mateuszem został przedłużony o dwa lata. Umowa obowiązuje do 30 czerwca 2025 roku.

Podlasie ruszyło z kopyta

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska mają za sobą pierwsze zajęcia w tym okresie przygotowawczym.

Szkoleniowiec miał do dyspozycji komplet zawodników, którzy zostają w drużynie. W sumie trenowało 26 graczy. Dało się zauważyć pozyskanego z Orląt Radzyń Podlaski Szymona Kamińskiego. Trenował również nowy golkeeper, który pochodzi z Doniecka. Pierwszy mikrocykl zakończyła sobotnia gra wewnętrzna.

W tym tygodniu ekipa odbędzie aż siedem jednostek treningowych. - Za nami zajęcia wprowadzające. Poświęciliśmy dużo czasu na pracę indywidualną, na poszczególnych pozycjach. Mamy dużo do zrobienia, a liga ruszy już wkrótce - mówi Artur Renkowski.

Będzie obrońcą

Szkoleniowiec przyglądał się czterem nowym zawodnikom. - W tym tygodniu pojawi się kolejny, a w tygodniu ogłosimy pozyskanie doświadczonego defensora - dodaje.

Z wicemistrzem IV ligi

Przed piłkarzami pierwsza gra kontrolna.

Już w najbliższą sobotę podopieczni Renkowskiego zmierzą się z Mazovią Mińsk Mazowiecki. Uległa zmiana miejsca rozegrania sparingu. Do meczu dojdzie na boisku drużyny IV ligi, która w składzie takich zawodników jak: Wojciech Trochim czy Łukasz Broż.

Do rywalizacji z Misztalem

Nowym bramkarzem Podlasia został Rostislav Dehtiar.

24-latek pochodzi z Doniecka. Wiosną występował w Tomasovii Tomaszów Lubelski. Wcześniej grał w barwach: FK Uzhgorod, MFA Munkach, Zemplin Michalovce, Slavoj Trebisov, PFK Stal Kamjanske.



Piłkarze Podlasia zakończyli pierwszy mikrocykl sobotnią grą wewnętrzną. Więcej zdjęć na stronie www.bialasiedzieje.pl

Nos na dłużej

Michał Nos związał się z Podlasem roczną umową.

19-letni bramkarz w minionym sezonie zdołał zadebiutować w III lidze w meczu z Lublinianką Lublin. Głównie występował w rezerwach, z którymi wywalczył awans do Klasy Okręgowej.

Nowi fizjoterapeuci

Za zdrowie, profilaktykę i szybszą regenerację odpowiadać będą w tym sezonie Paweł Klimiuk i Dominika Maciuk!

Paweł Klimiuk jest absolwentem białskiego uczelni sportowej, magistrem fizjoterapii, od kilku lat już prężnie działający ze sportowcami w naszym regionie. W sezonie 2021/22 współpracował z drużyną Podlasia. Dominika to studentka V roku fizjoterapii. Już w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu pomagała naszym chłopakom w regeneracji potreningowej.

„Erwinku” rozwijaj się!

Szkoda, że nie w Podlasiu

W zespole z Białej Podlaskiej rozegrał dwa sezony. Teraz okazało

się, że przenosi się do wyższej ligi.

Erwin Bahonko rozpoczął grę w seniorach Podlasia od mocnego uderzenia. W debiucie zdobył gola na wagę remisu za Unią Tarnów. W pierwszym sezonie pod wodzą Rafała Borysiuka wystąpił w 30 spotkaniach (1573 minuty). Obejrzał siedem żółtych kartek i jedną czerwoną. Ostatnie rozgrywki to jego 27 występów (1826 minut), w tym 20 meczów w wyjściowym składzie. Ponownie zobaczył siedem napomnień.

18-latek stał się łakomym kąskem dla klubów z wyższych lig. Z tego, co wiemy, przebywał na testach w klubie II ligi, a ostatnio na zapleczu Ekstraklasy. I dostał angaż. Erwin Bahonko związał się umową z Termalicią Białystok. Jego nowy klub otarł się o najwyższy poziom rozgrywkowy. W finale baraży uległ Puszczy Niepołomicy.

Strzelił gola Wieczystej!

Nadzieja Podlasia zostaje w klubie

Ma zaledwie 17 lat. Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podla-

ska. Teraz postanowił pozostać w ekipie Podlasia.

Adrian Wnuk był ważnym ogniwem ekipy Miłosza Storto w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17. Zdołał zdobyć 18 goli. W seniorach zaliczył cztery spotkania i zdobył jedną bramkę. Co ciekawe, strzelił ją przeciwko gwiazdom z Wieczystej Kraków.

Wnuk postanowił związać się z Podlasem roczną umową. Liczymy, że wkrótce wróci do zdrowia po urazie barku i będzie błyszczał na trzycioligowych boiskach.

Bartoszek dyrektorem w zespole rywali Podlasia i Orląt

Od początku lipca Kamil Bartoszek pełni rolę dyrektora sportowego w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Dodatkowym zadaniem popularnego „Bibsa” będzie koordynowanie działań w grupach młodzieżowych.

26-latek poprzednio mocno związany z klubem Podlasie Biała Podlaska (6 lat współpracy z klubem z Białej Podlaskiej), w którym między innymi w sezonie 2017/18



Nowym bramkarzem Podlasia został Rostislav Dehtiar

pełnił rolę asystenta trenera w CLJ U-15, w latach 2018-20 był drugim trenerem w zespołach trampkarzy, junióra młodszego oraz w CLJ U-17, w sezonie 2020/21 asystent pierwszego trenera w III lidze, w sezonie 2021/22 drugi trener w III lidze, a w ostatnim roku doradca zarządu ds. sportowo - organizacyjnych.

Kamil posiada licencję trenerską UEFA A. Ukończył studia licencjackie „Sport - piłka nożna” oraz magisterskie „Wychowanie fizyczne” na Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej.

Śmigał w Podlasiu jak szalony. Zagra w I lidze!

Wielu kibiców żałuje, ale w nowym sezonie nie pomoże ekipie Artura Renkowskiego.

Mowa o Wiktorze Niewiarowskim, który występował w Podlasiu w rundzie wiosennej. Pokazał się z bardzo dobrej strony. Rozegrał 11 meczów (807 minut) i zdobył 7 goli. Wychowanek Sparty Augustów w ostatnich dniach prze-

bywał na testach w ekipie z I ligi.

21-latek przeniósł się do GKS-u Tychy. Z zespołem związał się do końca 2025 roku z opcją przedłużenia umowy o kolejny rok.

„Doman” i „Nojszi” na dłużej

Na kolejny sezon w ekipie zostają: Karol Domański oraz Dawid Nojszewski.

Pierwszy z nich 18-letni zawodnik, który w minionym sezonie rozegrał trzy spotkania. 17 września 2022 roku nasz napastnik odniósł ciężką kontuzję, zrywając więzadła krzyżowe w kolanie. Obecnie jest w końcowym etapie rehabilitacji i liczymy, że niedługo znów zobaczymy Karola w meczu ligowym.

Z kolei Nojszewski w minionym sezonie rozegrał 27 spotkań (1612 minut), w których zdobył dwie bramki (w tym historyczną, bo pierwszą na nowym obiekcie przeciwko Wieczystej Kraków) i zaliczył cztery asysty.

mp

Witalij Melnyczuk asystentem Marcina Popławskiego

Autobus kandydatów na piłkarzy

W pierwszym śródowym treningu brało udział trzydziestu zawodników. Przydatność niektórych z nich do gry w III lidze już na pierwszy rzut oka była mocno wątpliwa, z pewnością jednak trener Marcin Popławski wyłuska spośród nich kilka uzupełnień składu. Prawdziwa selekcja dopiero jednak rusza.

W pierwszych zajęciach uczestniczył m.in. chyba już całkowicie wyleczony po urazie, który ciągnął się od jesieni 2022 roku, Przemysław Koszel. Na razie to jego powrót do gry, możliwość trenowania na pełnych obrotach Marcela Obroślaka i transfer Artura Balickiego wydają się najistotniejszymi wzmocnieniami. Nad kolejnymi trwają dalsze prace. W tygodniu kontrakt z klubem odnowił Piotr Zmorzyński. Asystentem szkoleniowca będzie Witalij Melnyczuk, były piłkarz Orląt i trener

grup młodzieżowych, który w ostatnich sezonach był trenerem grającego w klasie okręgowej AZ BUD-u Komarówka Podlaska, gdzie wyrobił sobie bardzo dobrą opinię.

Wśród trenujących była silna grupa graczy z Orląt Łuków, trochę młodzieży z Wisły Puławy. Podsumowaniem tygodnia była sobotnia gierka wewnętrzna. Piłkarze pracowicie biegali, trener pracowicie notował, wydaje się jednak, że ciągle najlepszymi na boisku byli gracze, którzy już angaż w Orlętach mają.

Plan sparringów:

12 lipca - Start Krasnostaw (IV liga)
15 lipca - Avia Świdnik (III liga)
22 lipca - Broń Radom (III liga)
26 lipca - Tomasovia Tomaszów Lubelski (IV liga)
29 lipca - Mazovia Mińsk Mazowiecki (IV liga)
Co do sparingu z Tomasovią są jeszcze pewne wątpliwości.

Zbigniew Smółko

Zmiana rywala w III lidze!

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska oraz Orląt Radzyń Podlaski mają innego przeciwnika, niż to się wydawało jeszcze kilka dni temu.

Mistrz IV ligi podkarpackiej zdecydował, iż nie wystartuje w wyższej klasie rozgrywkowej. Miejsce Cosmosu Nowotaniec w III lidze zajmą Karpaty Krosno.

Mimo spełnienia wymogów licencyjnych oraz finansowych zdecydowaliśmy o pozostaniu pierwszej drużyny w IV lidze podkarpackiej. Spowodowane jest to

brakiem możliwości rozgrywania meczów domowych w Nowotaniecu. Doszliśmy do wniosku, że piłka na takim poziomie powinna być przede wszystkim dla naszych kibiców, a w sytuacji rozgrywania meczów na stadionie, na który dostaliśmy licencję, czyli w Boguchwale byłoby to utrudnione. Jednocześnie informujemy, że już w tym roku zabieramy się za szereg prac remontowych na naszym obiekcie, aby przy ewentualnym awansie w przyszłości był przystosowany do gry na tym poziomie - napisali przedstawiciele Cosmosu Nowotaniec.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



Michał Kowalczyk nowym trenerem rezerw Górnika Łęczna

Michał Kowalczyk zastąpi na ławce trener-skiej drugiej drużyny Górnika Łęczna Daniela Ruska. Przypomnijmy: dotychczasowy trener rezerw Górnika dołączył do sztabu szkoleniowego pierwszoligowego zespołu prowadzonego przez Ireneusza Mamrota.



Trener Kowalczyk do tej pory pełnił rolę trenera koordynatora w akademii Górnika

Wiadomo już także, kto będzie asystentem Kowalczyka. Został

nim Patryk Błaziak, czyli trener, który w kończącym się sezonie wywalczył awans z rezerwami kobiecej drużyny Górnika do drugiej ligi. Michał Kowalczyk to z kolei trener, który w akademii Górnika Łęczna pełnił rolę trenera koordynatora.

Przygotowania do sezonu 2023/2024 druga drużyna rozpocznie 5 lipca. W planach zaplanowane zostały cztery gry sparingowe. W pierwszym z nich „Górnicy” zmierzą się z Janowian-

ką Janów Lubelski, by w kolejnych spotkaniach podjąć rękawice z Lewartem Lubartów, Startem Krasnystaw oraz Gryfem Gmina Zamość. Początek rozgrywek IV ligi lubelskiej zaplanowano na 12-13 lipca. W nowym sezonie na tym poziomie rozgrywkowym w jednej grupie zagra 19 zespołów, a pierwszym przeciwnikiem Łęcznian będzie Stal Poniatowa. Mecz zostanie rozegrany w Łęcznej.

rg

Znamy pary Pucharu Polski. Hetman Gołęb miał szczęście

Przedstawiciele Wydziału Gier LZPN-u przeprowadzili losowanie I oraz II rundy rozgrywek Pucharu Polski na szczeblu 10 powiatów w sezonie 2023/2024.

Spotkania odbędą się 6 sierpnia o godz. 17:00. Poniżej przedstawiamy pary I rundy oraz układ ekip, które zmierza się w kolejnym etapie zmagania. Mecze będą rozgrywane do wyłonienia zwycięzcy. Przy remisie w regulaminowym czasie gry wykonywana jest seria rzutów karnych.

Gospodarzami są zespoły występujące w niższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2023/2024. W przypadku zespołów z tej samej klasy rozgrywkowej gospodarzami będą ekipy, które podczas losowania danej pary zostały „wyciągnięte” jako pierwsze.

PARY I RUNDY PUCHARU POLSKI (06.08., godz. 17:00)

1. Wisła Annopol - Stal II Kraśnik
2. Orleń Nowodwór - Roztoczanie Chrzanów
3. Tęcza Kraśnik - Czarni Dęblin
4. LKS Kamionka - Mazowsze Stężyca
5. Sędziowie Lublin - Zawisza Garbów
6. Roztocze Batorz - Tur Milejów
7. Laskowia Baranów - GLKS Głusk
8. Płomień Trzydnik Duży - GKS Niedźwiada
9. LKS Poniatowa Wieś - LKS Wierchowiska
10. KS Uniszowice - Ruch Ryki
11. KS Ciecierzyn - Sygnał Lublin
12. Wisła Józefów - Polesie Kock
13. GLKS Gościeradów - Unia Wilkołaz
14. Orły Kazimierz - Wisła II Puławy
15. Kadet Lisów - Victoria Rybczewice
16. Wawel Wąwolnica - ULKS Dzierzkowice
17. Piaskovia Piaski - Ruch Popkowice

18. Czarni Pliszczyn - Żyrzyniak Żyrzyn
19. Sprint Wierchowiska - Wiara Łęczna
20. GLKS Polichna - LKS Stróża
21. Trawena Trawniki - POM Iskra Piotrowice
22. Wodnik Uścimów - Sparta Lublin
23. Perła Mełgiew - Unia Bełżyce
24. GLKS Michów - Sokół Konopnica
25. Poraj Kraczevice - KS Nasutów
26. Orion Niedrzwica - Avia II Świdnik
27. LKS Brzeźnica Książęca - Perła Rudnik
28. Ludwiniak Ludwin - Amator Leopoldów-Rososz
29. Centr-Chem Turka - Cisy Nałęczów
30. Hetman Gołęb - wolny los
31. Unia II Bełżyce - Sygnał Chodel
32. AF Głusk - Tajfun Ostrów Lubelski

PARY II RUNDY PUCHARU POLSKI (12.08., godz. 17:00)

1. zwycięzca nr 21 - zwycięzca nr 18
2. zwycięzca nr 22 - zwycięzca nr 3
3. zwycięzca nr 32 - zwycięzca nr 10
4. zwycięzca nr 1 - zwycięzca nr 5
5. zwycięzca nr 30 - zwycięzca nr 15
6. zwycięzca nr 17 - zwycięzca nr 24
7. zwycięzca nr 25 - zwycięzca nr 20
8. zwycięzca nr 6 - zwycięzca nr 28
9. zwycięzca nr 31 - zwycięzca nr 4
10. zwycięzca nr 7 - zwycięzca nr 11
11. zwycięzca nr 29 - zwycięzca nr 13
12. zwycięzca nr 26 - zwycięzca nr 9
13. zwycięzca nr 14 - zwycięzca nr 8
14. zwycięzca nr 12 - zwycięzca nr 19
15. zwycięzca nr 27 - zwycięzca nr 23
16. zwycięzca nr 16 - zwycięzca nr 2

Nowy trener zaplanował. Tak wygląda plan sparingów Powiśłaka

Radostaw Adamczyk zaplanował okres przygotowawczy dla swoich podopiecznych. Wielu z nich jest jeszcze obserwowanych i nie wiadomo, czy zasilą w przyszłym sezonie drużynę z Końskowoli.

Znamy już plan sparingów w letnim okresie przygotowawczym. Zaplanowanych zostało aż sześć meczów towarzyskich. Pierwszy z nich zostanie rozegrany 15 lipca, kiedy to przeciwnikiem Powiśłaka będzie Powiślan-ka Lipsko.

Pełny plan sparingów przed sezonem 2023/2024:

- 15 lipca - Powiślan-ka Lipsko (liga okręgowa Radom)
 - 19 lipca - Cisy Nałęczów (klasa okręgowa Lublin)
 - 22 lipca - Wilga Garwolin (IV liga mazowiecka)
 - 26 lipca - Zwolenianka Zwoleń (radomska A-klasa, grupa 1)
 - 29 lipca - Huragan Międzyrzec Podlaski (IV liga lubelska)
 - 5 sierpnia - Garbarnia Kurów (lubelska A-klasa, grupa 2)
- Miejsca i godziny rozegrania meczów będą ustalane na bieżąco.

rg

Lewart rozpoczyna okres przygotowawczy. W planach sześć sparingów

Zawodnicy Grzegorza Białka meczem z Krysztalem Werbkowice rozpoczną okres przygotowawczy do nowego sezonu. Spotkanie zostało zaplanowane na 12 lipca, a łącznie lubartowianie rozegrają sześć sparingów.

Biało-niebiescy w weekend rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. W środę zainaugurują gry kontrolne, by trzy dni później spotkać się w meczu z Górnikiem II Łęczna. Trener Białek zaplanował łącznie sześć meczów kontrolnych. Poniżej pełny rozkład gier Lewartu. Pierwsza kolejka ligowa



Przed zawodnikami z Lubartowa intensywny czas. Pierwszy sparing rozegrają 12 lipca

- zostanie rozegrana u siebie, gdzie Lewart na własnym boisku podejmie Granit Bychawa.
- Zestawienie meczów kontrolnych:
- 12.07 - Krysztal Werbkowice
 - 15.07 - Górnik II Łęczna
 - 22.07 - Huragan Międzyrzec Podlaski
 - 26.07 - Motor II Lublin
 - 29.07 - Stal Poniatowa
 - 05.08 - Start Krasnystaw

rg

Opolanin z czterema sparingami. Rusza już w sobotę

Opolanin Opole Lubelskie również ma już zaplanowane spotkania towarzyskie przed zbliżającym się sezonem. Opolanie rozegrają cztery sparingi. Pierwszy z nich zostanie rozegrany 15 lipca z Granitem Bychawa.

Zawodnicy na murawie mieli pojawić się w sparingu z Lublinianką Lublin, jednak z przyczyn losowych spotkanie zostało odwołane. Kolejny sparing nie jest jednak zagrożony, a pełny plan przedstawia się



Pierwszy sparing Opolanin rozegra już w najbliższą sobotę

- następująco:
- 15 lipca - BLKS Granit Bychawa
 - 22 lipca - POM-Iskra Piotrowice
 - 29 lipca - Motor II Lublin
 - 5 sierpnia - FKS Stal Kraśnik
- Godziny spotkań będą ustalane na bieżąco i podawane w mediach społecznościowych prowadzonych przez Opolanina.

rg

Stal Poniatowa gotowa na sparingi. Aż cztery z nich na własnym boisku

Kibice drużyny z Poniatowej mogą być usatysfakcjonowani. Stal rozegra pięć spotkań kontrolnych, gdzie aż cztery z nich odbędą się na własnym boisku. Pierwszy mecz będzie miał miejsce 15 lipca, a do Poniatowej przyjadą zawodnicy Janowianki Janów Lubelski.

Zawodnicy Konrada Szymyrgały większość spotkań rozegrają w weekendy. Jedynym wyjątkiem będzie mecz z Ałitem Ożarów, który odbędzie się w środę, 19 lipca. Pełny plan przygotowawczy Stali Poniatowa przedstawia się następująco:

- 15.07 - Janowianka Janów Lubelski (w domu)
 - 19.07 - Ałit Ożarów (w domu)
 - 22.07 - Stal Kraśnik (na wyjeździe)
 - 29.07 - Lewart Lubartów (w domu)
 - 05.08 - Lublinianka Lublin (w domu)
- W pierwszym meczu ligowym Stal zmierzy się z Górnikiem II Łęczna w spotkaniu wyjazdowym.

rg

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Zaczynamy od sponsorskich derbów

Superliga sp. z o.o. ogłosiła terminarz meczów PGNiG Superligi na sezon 2023/2024. Po kilku latach wraca faza play-off, która zostanie rozegrana po rundzie zasadniczej. Mecz otwarcia sezonu odbędzie się 30 sierpnia.

W rozgrywkach PGNiG Superligi wystartuje 14 klubów. Rozpoczną one rywalizację w ramach fazy zasadniczej, liczącej 26. serii i podzielonej na dwie rundy. Zespoły rozegrają spotkania na zasadzie każdy z każdym – mecz i rewanż. Następnie do fazy play-off zakwalifikują się zespoły z miejsc 1-8, a drużyny zajmujące pozycje 9-14 rozegrają spotkania w ramach grupy spadkowej.

Pierwsze spotkanie w sezonie 2023/2024 odbędzie się 30 sierpnia.



Piotr Jarosiewicz i spółka znają terminarz na najbliższy sezon. Zapowiadają się wielkie emocje

Ostatnia seria I rundy fazy zasadniczej zostanie rozegrana w dniach 25/26 listopada, a już 2/3 grudnia rozpocznie się runda rewanżowa, która potrwa 30 marca 2024 roku.

Pierwsze spotkania fazy play-off zostaną rozegrane w dniach 6/7 kwietnia. Rywalizacja w fazie play-off będzie toczyć się do dwóch zwycięstw. Mecze decydujące o medalach Mistrzostw Polski

zaplanowane są na 18/19 maja i 25/26 maja. W przypadku remisu trzeci mecz finałowy odbędzie się 29/30 maja. Wtedy poznamy ostateczną klasyfikację PGNiG Superligi w sezonie 2023/2024.

Drużyny zajmujące pozycje 9-14 rozegrają spotkania w ramach grupy spadkowej, która zakończy się 11/12 maja. Zespół, który zajmie ostatnie miejsce w rozgrywkach spadnie do Ligi Centralnej. Z kolei

przedostatnia drużyna PGNiG Superligi rozegra dwumecz z drugim uprawnionym do awansu zespołem z Ligi Centralnej. Stawką dwumeczu będzie utrzymanie bądź awans upoważniający do gry w PGNiG Superlidze w kolejnym sezonie.

Najważniejsze terminy sezonu 2023/2024 PGNiG Superligi:

- 30 sierpnia: rozpoczęcie rozgrywek
- 25/26 listopada: ostatnia seria I rundy fazy zasadniczej
- 2/3 grudnia: początek II rundy fazy zasadniczej
- 30 marca: ostatnia seria fazy zasadniczej
- 6/7 kwietnia: rozpoczęcie fazy play-off i grupy spadkowej
- 11/12 maja: ostatnie mecze grupy spadkowej
- 18/19 maja, 25/26 maja, ew. 29/30 maja: finały i mecze o 3. miejsce

Skróty meczów, relacje live oraz wyniki śledzić można w aplikacji mobilnej PGNiG Superligi, która jest dostępna w Google Play oraz App Store. Kibice znajdą tam również szereg informacji o składach i ciekawostki na temat swoich ulubionych drużyn. Szczegółowe terminy poszczególnych meczów będziemy poznawać z kilkutygodniowym wyprzedzeniem.

TERMINARZ PGNiG SUPERLIGI

- 1. KOLEJKA (30.08)**
Azoty - Grupa Azoty Unia
- 2. KOLEJKA (02/03.09)**
Piotrkowianin - Azoty
- 3. KOLEJKA (06.09)**
Azoty - Orlen
- 4. KOLEJKA (09/10.09)**
Azoty - Ostrovia
- 5. KOLEJKA (16/17.09)**
Gwardia - Azoty

- 6. KOLEJKA (23/24.09)**
Azoty - MMTS Kwidzyn
- 7. KOLEJKA (30/09/01.10)**
Barlinek - Azoty
- 8. KOLEJKA (07/08.10)**
Azoty - KPR Legionowo
- 9. KOLEJKA (14/15.10)**
Zagłębie - Azoty
- 10. KOLEJKA (21/22.10)**
Azoty - Chrobry
- 11. KOLEJKA (11/12.11)**
Wybrzeże - Azoty
- 12. KOLEJKA (18/19.11)**
Azoty - MKS Kalisz
- 13. KOLEJKA (25/26.11)**
Górnik - Azoty
- 14. KOLEJKA (02/03.12)**
Grupa Azoty Unia - Azoty
- 15. KOLEJKA (09/10.12)**
Azoty - Piotrkowianin
- 16. KOLEJKA (13.12)**
Orlen - Azoty
- 17. KOLEJKA (16/17.12)**
Ostrovia - Azoty

mp

W wodzie walczyli o medale



W pierwszą sobotę lipca na odkrytej pływalni MOSiR odbyły się Otwarte Mistrzostwa o Puchar Prezydenta Puław w pływaniu. Poniżej prezentujemy wyniki przedstawicieli Wisły Puławy.

Anna Soltys (kategoria 10/11 lat):

- 3. miejsce stylem motylkowym na 50 metrów z czasem 37.12;
- 2. miejsce stylem klasycznym na 50 metrów z czasem 41.83;
- Filip Wróbel (kategoria 10/11 lat):**
- 4. miejsce stylem motylkowym na 50 metrów z czasem 42.48;
- Hubert Żaczek (kategoria 14 lat i starsi):**
- 5. miejsce stylem motylko-

wym na 50 metrów z czasem 27.68;

Nina Reczek (kategoria 12/13 lat):

- 1. miejsce stylem grzbietowym na 200 metrów z czasem 2.47.73;
- 4. miejsce stylem grzbietowym na 50 metrów z czasem 35.73;
- Mateusz Kozak (kategoria 12/13 lat):**
- 5. miejsce stylem grzbietowym na 50 metrów z czasem 36.23;
- Olena Soltys (kategoria 9 lat i młodszy):**
- 3. miejsce stylem klasycznym na 50 metrów z czasem 50.00;
- 1. miejsce stylem dowolnym na 50 metrów z czasem 38.48;
- Pola Cywka (kategoria 9 lat i młodszy):**
- 6. miejsce stylem klasycznym na 50 metrów z czasem 1.02.33;
- 6. miejsce stylem dowolnym

na 50 metrów z czasem 45.51; **Gabriela Wójtowicz (kategoria 10/11 lat):**

- 5. miejsce stylem klasycznym na 50 metrów z czasem 46.63;
- Zuzanna Cywka (kategoria 12/13 lat):**
- 4. miejsce stylem klasycznym na 50 metrów z czasem 41.34;
- 5. miejsce stylem klasycznym na 200 metrów z czasem 3.20.48;
- Wiktoria Szczawińska (kategoria 12/13 lat):**
- 5. miejsce stylem klasycznym na 50 metrów z czasem 41.96;
- Dawid Sala (kategoria 12/13 lat):**
- 4. miejsce stylem klasycznym na 50 metrów z czasem 41.52;
- Kamila Czopek (kategoria 12/13 lat):**
- 5. miejsce stylem dowolnym na 50 metrów z czasem 31.95;
- Kornel Kosior (kategoria 9 lat i młodszy):**
- 6. miejsce stylem dowolnym

na 50 metrów z czasem 44.61; **Anastazia Soltys (kategoria 12/13 lat):**

- 4. miejsce stylem zmiennym na 200 metrów z czasem 2.52.46;
- 4. miejsce stylem klasycznym na 200 metrów z czasem 3.14.08;
- Adam Wronka (kategoria 12/13 lat):**
- 4. miejsce stylem motylkowym na 200 metrów z czasem 2.48.87;
- 5. miejsce stylem zmiennym na 200 metrów z czasem 2.57.87;
- Damian Baraban (kategoria 14 lat i starsi):**
- 4. miejsce stylem zmiennym na 200 metrów z czasem 2.46.78;
- 2. miejsce stylem motylkowym na 200 metrów z czasem 2.49.30.

Azoty z licencją. Znamy terminarz

Superliga przekazała decyzję w sprawie przyznania licencji na grę w najwyższej polskiej klasie rozgrywkowej piłki ręcznej. W przyszłym sezonie w Superlidze wystąpi 14 męskich zespołów. Wśród nich jest również KS Azoty-Puławy S.A.

Komisarz Superligi Piotr Łebek wydał pozytywne decyzje licencyjne dla wszystkich 14 klubów ubiegających się o prawo startu w rozgrywkach PGNiG Superligi. Po analizie złożonych wniosków, przyznał licencje dla klubów spełniających niezbędne wymogi, według kryteriów sportowych, prawnych, finansowych i infrastrukturalnych. Są to poza naszym Klubem odpowiednio: Chrobry Głogów, Grupa Azoty Unia Tarnów, Gwardia Opole, MKS Zagłębie Lubin, MMTS Kwidzyn, Orlen Wiśła Płock, Piotrkowianin Piotrków Trybunalski, Torus Wybrzeże Gdańsk.

Zgodnie z procesem licencyjnym, określone regulaminem środki nadzorcze otrzymały drużyny: Arged Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski, Barlinek Industria Kielce, Energa MKS Kalisz, Górnik Zabrze, Zepter KPR Legionowo.

Sezon 2023/2024 będzie trwał dłużej niż poprzednie. W ostatnich czterech latach w PGNiG Superlidze rozgrywano po 182 mecze w sezonie. W zbliżającej się kampanii ta liczba znacznie wzrośnie. W zależności od rozstrzygnięć w poszczególnych spotkaniach, będzie to od 217 do 225 meczów.

Najpierw zostanie rozegrana faza zasadnicza, licząca 26. serii. Zespoły rozegrają spotkania na zasadzie każdy z każdym - mecz i rewanż. Następnie do fazy play-off zakwalifikują się zespoły z miejsc 1-8, a drużyny zajmujące pozycje 9-14 rozegrają spotkania w ramach grupy spadkowej.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

I wszystko już jasne

Polski najlepiej zdali ósmoklasiści z Zagłoby, matematykę - z Kraczewic, a angielski - z Zakrzowa. Najgorzej wypadli uczniowie z Rogowa

POWIAT OPOLSKI: Wyniki egzaminu ósmoklasisty mówią jedno: naszym uczniom egzaminy poszły słabiej niż ich rówieśnikom w województwie i kraju.

Znamy już wyniki egzaminu ósmoklasisty. W całym województwie lubelskim przystąpiło do niego 24 162 uczniów, w tym 639 ósmoklasistów w powiecie opolskim.

Co było łatwe?

W skali kraju z języka polskiego uczniowie uzyskali średnio 66 proc. możliwych do zdobycia punktów. Najłatwiejsze okazały się dla nich zadania sprawdzające umiejętność czytania utworów literackich oraz odbioru tekstów kultury.

Z matematyką było już trochę gorzej, bo średnia zdobytych punktów wyniosła tu już 53 proc. W tym przypadku uczniowie najlepiej poradzi sobie z zadaniem polegającym na obliczaniu wartości pierwiastków kwadratowych z liczb, które są kwadratami liczb wymiernych oraz wykonywania prostych rachunków pamięciowych.

Również angielski okazał się dla większości dość łatwy. Średni wynik to 66 proc. Podczas tego egzaminu uczniowie mogli pochwalić się umiejętnościami z rozumienia ze słuchu, rozumienia tekstów pisanych, znajomości funkcji językowych i środków językowych oraz tworzeniem wypowiedzi pisemnej.

W skali województwa lubelskie-



Mariusz Sierpień,

dyrektor Szkoły Podstawowej w Rogowie

- Jako dyrektorowi szkoły jest mi bardzo przykro, że w tym roku wyniki z poszczególnych przedmiotów na egzaminie ósmoklasisty wypadły bardzo słabo. Ale niestety są zbliżone do wyników osiągniętych przez uczniów na zakończenie roku szkolnego. Klasa liczyła siedmiu uczniów. Mimo zaangażowania kadry nauczycielskiej, dodatkowych zajęć i innego wsparcia, nie udało się osiągnąć zamierzonych celów. Poziom roczników jest czasami bardzo zróżnicowany. Składa się na to wiele czynników zewnętrznych i wewnętrznych. Przez ostatnie 20 lat - licząc egzamin ósmoklasisty - to chyba trzeci przypadek, kiedy osiągamy słaby, a w tym roku bardzo słaby wynik. Jestem pewien, że za rok wynik egzaminu będzie zdecydowanie korzystniejszy, mając na względzie osiągane wyniki przez obecną klasę 7.

go uczniowie z polskiego osiągnęli średni wynik na poziomie 67 proc., z matematyki 52 proc., a z języka angielskiego - 64 proc.

Jak na tle tych wyników wypadają ósmoklasiści z powiatu opolskiego? Niestety, ale ich wyniki prezentują się już nieco słabiej. Średni wynik z języka polskiego jest najbardziej optymistyczny, wy-

Gmina	Język polski (liczba zdających - średni wynik w %)	Matematyka (liczba zdających - średni wynik w %)	Język angielski (liczba zdających - średni wynik w %)
Chodel	84 - 61%	84 - 39%	84 - 48%
Józefów nad Wisłą (gm. wiejska)	30 - 73%	30 - 54%	30 - 58%
Józefów nad Wisłą (miasto)	53 - 68%	53 - 48%	53 - 59%
Karczmiska	40 - 61%	40 - 47%	40 - 59%
Opole Lubelskie (gm. wiejska)	66 - 69%	66 - 54%	65 - 59%
Opole Lubelskie (miasto)	140 - 61%	140 - 46%	136 - 62%
Poniatowa (gm. wiejska)	52 - 64%	52 - 50%	51 - 55%
Poniatowa (miasto)	109 - 66%	109 - 47%	109 - 62%
Wilków	34 - 65%	34 - 44%	34 - 52%
Łaziska	31 - 61%	31 - 50%	31 - 58%



Anna Krzak,

dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Zakrzowie

- Cieszą nas tegoroczne wyniki egzaminu ósmoklasisty. Z języka polskiego osiągnęliśmy średni wynik wyższy niż w gminie, natomiast

z matematyki i języka angielskiego uzyskaliśmy noty większe niż w gminie, powiecie, województwie, a nawet kraju. Bardzo nas zadowala fakt, że uczennica klasy VIII Patrycja Kowalczyk, uzyskała najwyższy możliwy wynik z matematyki. Nie popełniając żadnego błędu, napisała matematykę na 100 proc. Zapytana po egzaminie przez nauczyciela przedmiotu, czy matematyka była trudna, odpowiedziała, że trudniejsze zadania robiliśmy na lekcjach przygotowujących do egzaminu. Stwierdziła również, że próbne egzaminy miały wyższy poziom trudności. Każdemu życzymy takich ambitnych i zdolnych uczniów, ponieważ Patrycja może być wzorem do naśladowania w wielu dziedzinach.

niósł 64 proc., czyli o 2 proc. słabiej niż średnia krajowa i o 3 proc. słabiej niż średnia wojewódzka. Z matematyką jest jeszcze gorzej - 47 proc., co daje 6 proc. różnicy między średnią krajową i wojewódzką. Ale najgorzej wypadł język angielski - 58 proc., czyli 8 proc. mniej od średniej krajowej i 6 proc. mniej od średniej wojewódzkiej.

Sześciu uczniów z naszego powiatu postanowiło napisać egzamin z języka niemieckiego. I średnio zdobyli po 44 proc.

Co okazało się najtrudniejsze?

Jak pokazują wyniki tego rocznych egzaminów klas ós-

Szkoła	Liczba zdających uczniów	Średnie wyniki j. angielski (%)	Średnie wyniki j. polski (%)	Średnie wyniki matematyka (%)
SP w Chodlu	46	50.83	61.98	36.43
SP w Granicach	10	52.80	69.00	49.60
SP w Ratoszynie Drugim	28	42.07	55.46	38.57
SP w Chruslankach Józefowskich	7	57.57	69.43	65.14
SP w Chruslinie	11	56.36	74.36	56.36
SP w Józefowie nad Wisłą	53	59.36	67.64	47.85
SP w Starych Boiskach	12	59.33	72.67	46.33
SP w Karczmiszkach	40	58.85	61.05	46.60
SP w Łaziskach	26	55.42	60.96	49.38
SP w Zakrzowie	5	71.00	62.00	53.60
SP w Kluczkowicach	14	59.57	70.36	60.86
SP w Niezdrowie	19	64.58	67.50	56.60
SP w Pusznie Godowskim	10	41.40	70.00	46.40
SP w Skokowie	16	63.63	68.00	48.00
SP w Wandalinie	6	55.33	76.33	59.33
SP nr 1 w Opolu Lub.	78	62.87	79.00	43.19
SP nr 2 w Opolu Lub.	58	60.50	60.34	50.10
SP w Dąbrowie Wronowskiej	9	56.33	69.56	53.78
SP w Kowali Drugiej	12	43.67	55.62	39.08
SP w Kraczewicach Prywatnych	15	64.40	64.80	68.27
SP w Niezabitowie	12	59.25	66.58	41.00
SP w Poniatowej	109	62.29	65.91	46.79
SP w Rogowie	7	36.57	46.71	27.43
SP w Wilkowie	15	48.47	60.47	32.27
SP w Zagłobie	12	65.25	81.50	67.33

mych - największą trudność w rodzimym języku sprawia młodzieży stopniowanie przysłówków oraz zapisywanie „nie” z przysłówkami w stopniu najwyższym.

Na matematyce natomiast wiele osób poległo na zadaniu otwartym, które sprawdzało umiejętność operowania objek-

tami matematycznymi, przekształcania równania z jedną niewiadomą, aby obliczyć wysokość trójkąta.

A w przypadku egzaminu z języka angielskiego największą trudność sprawiła znajomość środków językowych.

Agnieszka Gołębiowska

Radni powiatowi podjęli stanowisko w sprawie trudnej sytuacji producentów malin. „Żeby rolnicy nie czuli się osamotnieni”

Stanowisko zawiera listę działań, jakie należy podjąć, żeby sytuacja producentów owoców miękkich uległa poprawie.

W piątek, 30 czerwca w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim odbyło się spotkanie z rolnikami, którzy uprawiają owoce miękkie. Dariusz Piotrowski, starosta opolski, zaprosił ich na

posiedzenie Komisji Rolnictwa, na którym omawiali trudną sytuację związaną z niskimi cenami skupu malin. Tuż po spotkaniu odbyła się sesja nadzwyczajna, na której radni powiatowi murem stanęli za naszymi rolnikami. Postulują m.in. o przywrócenie cła na owoce miękkie.

Poza radnymi w sesji udział wzięło sześciu rolników z powiatu opolskiego oraz z kraśnickiego.

Na terenie powiatu opolskiego około 4000 rolników zajmuje

się produkcją owoców miękkich. A obecnie ich sytuacja jest podbramkowa, cena malin nie pokrywa nawet kosztów produkcji tych owoców. - Zaproponowane stanowisko Rady Powiatu w Opolu Lubelskim w mojej ocenie wychodzi naprzeciw oczekiwaniom producentów. Rzeczywiście sytuacja jest trudna. Po kilku latach cen, które były opłacalne dla producentów, przyszedł rok, taki jak ten, gdzie ta produkcja przestała być opłacalna - mówi starosta Dariusz Piotrowski.

Rolnicy muszą mierzyć się z niestabilnymi cenami, dlatego też Zarząd Powiatu zaproponował stanowisko, które skierowane jest nie tylko do polskich władz, ale pismo trafić ma również do przewodniczącej Komisji Europejskiej, Ursuli von der Leyen oraz do komisarza UE ds. rolnictwa, Janusza Wojciechowskiego.

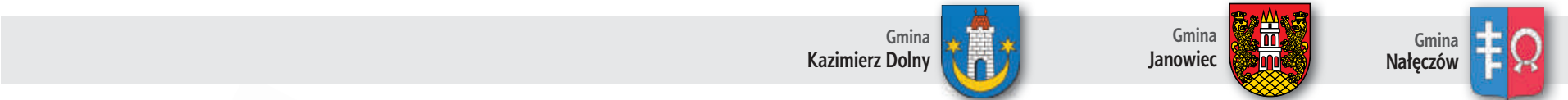
- Sytuacja na rynku malin jest dramatyczna. Na ten moment koszt wyprodukowania 1 kg tego owocu wynosi 7,49 zł - są

to oficjalne wyliczenia. Wczoraj zakłady proponowały nam cenę 4,50 zł za skup 1 kg owoców - zaznaczył pan Łukasz, rolnik z powiatu kraśnickiego. - Nawet połowy kosztów produkcji nie możemy odzyskać na ten moment - dodaje.

W głosowaniu udział wzięło 14 obecnych na sesji radnych. Stanowisko w sprawie podjęcia działań mających na celu poprawę sytuacji producentów owoców miękkich przyjęte zostało jednogłośnie.

Stanowisko RP zawiera listę działań, jakie należy podjąć, żeby sytuacja producentów owoców miękkich uległa poprawie. Jest to m.in. przywrócenie cła na owoce miękkie oraz podjęcie działań zmierzających do rozwiązania ciężkiej sytuacji rolników, którym grozi brak płynności finansowej, a w niektórych przypadkach nawet bankructwo.

Agnieszka Gołębiowska



Prześwietlamy oświadczenia majątkowe

Gm. Janowiec: Takimi dochodami mogą pochwalić się podwładni wójta Gędka

Znamy ubiegłoroczne dochody kierowników czy dyrektorów gminnych jednostek organizacyjnych. Tak, jak w ubiegłym roku największe dochody wykazała Maria Kłopotowska, kierownik miejscowego SP ZOZ.

Wypełnienie i złożenie oświadczeń majątkowych to obowiązek osób pełniących funkcje publiczne. Dokumenty są jawne i każdy ma do nich dostęp w Biuletynie Informacji Publicznej danego urzędu. Urzędnicy ujawniają w nich, jakie osiągają dochody, czy mają oszczędności, spłacają długi oraz jakimi nieruchomościami dysponują. Niekwestionowaną liderką wśród podwładnych wójta gminy Janowiec jest po raz kolejny Maria Kłopotowska, kierownik SP ZOZ w Janowcu. W zeszłym roku osiągnęła 195,1 tys. zł dochodu. Ma też najwięcej oszczędności - 350 tys. zł. Drugą lokatę pod względem zarobków zajął skarbnik gminy Janowiec Dariusz Sosnowski - 173,1 tys. zł, który za samo zatrudnienie w urzędzie otrzymał 146,8 tys. zł, zarabiając więcej sekretarza. Waldemar Słowik pod tym względem uplasował się na trzeciej pozycji z kwotą 143,6 tys. zł. Najwięcej nieruchomości posiada kierownik GOPS-u i viceprzewodnicząca Rady Miasta w Puławach Marzanna Pakuła. Ich łączna wartość to 1,2 mln zł. Co na koncie i w garażu mają inni? Szczegóły w tabeli.

Dominik Kęsik

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2021
Waldemar Słowik , 56 lat, sekretarz	127,1 tys. zł zatrudnienie, 16,5 tys. zł dochody z najmu mieszkania	28 tys. zł/Brak	Dom o pow. 213 mkw. (280 tys. zł), mieszkanie o pow. 28 mkw. (130 tys. zł), dwie działki gruntu o pow. 2,08 ha (46 tys. zł), mieszkanie o pow. 32 mkw. (190 tys. zł), mieszkanie o pow. 26 mkw. (160 tys. zł), działka budowlana o pow. 700 mkw. (190 tys. zł)	Honda Civic (2012 r.)	Wzrost dochodów o 20,4 tys. zł, spadek oszczędności o 18 tys. zł, dom zyskał na wartości 30 tys. zł, mieszkanie zyskało na wartości 20 tys. zł, dwie działki zyskały na wartości 5 tys. zł, mieszkanie o pow. 32 mkw., 28 mkw. i działka budowlana zyskały na wartości po 10 tys. zł
Dariusz Sosnowski , 52 lata, skarbnik	146,8 tys. zł zatrudnienie, 26,3 tys. zł dochody z najmu lokalu mieszkalnego	36 tys. zł, 3 tys. sztuk papierów wartościowych o wartości 150 tys. zł/53,9 tys. CHF (w przeliczeniu 245,5 tys. zł) kredyt hipoteczny na zakup domu, pożyczka hipoteczna w części na remont domu oraz w części na cele inwestycyjne (strona Bankowa złożyła skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego - sprawa w toku)	Dom o pow. 100 mkw. (250 tys. zł), mieszkanie o pow. 86 mkw. (537 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 68,7 tys. zł, spłacił część kredytów odpowiednio w wysokości 2,6 tys. CHF, w poprzednim oświadczeniu wykazał auto Citroen C5
Paweł Dybisz , 43 lata, kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej	94 tys. zł zatrudnienie, 3,3 tys. zł wynagrodzenie softysa, 150 zł dieta członka LGD Zielony Piersień, 189 zł działalność związana z pełnieniem obowiązków społecznych	Brak/100 tys. zł kredyt hipoteczny	Dom o pow. 237,5 mkw. (500 tys. zł)	Hyundai i40 (2013 r.)	Wzrost dochodów o 21,4 tys. zł
Maria Kłopotowska , 70 lat, kierownik SPZOZ w Janowcu	152,6 tys. zł dochód z pracy, 42,5 tys. zł emerytura	350 tys. zł/Brak	Dom o pow. 200 mkw. (200 tys. zł)	Renault Captur (2019 r.)	Spadek dochodów o 15,1 tys. zł, spadek oszczędności o 10 tys. zł
Beata Kolańska , 56 lat, dyrektor Zespołu Szkół w Janowcu	113,2 tys. zł dochód z pracy	30 tys. zł/Brak	Mieszkanie o pow. 50,76 mkw. (200 tys. zł)	Mazda CX-3 (2019 r.)	Spadek dochodu o 300 zł, wzrost oszczędności o 15 tys. zł
Michał Kowalczyk , 46 lat, dyrektor GOK w Janowcu	94,5 tys. zł zatrudnienie, 3,6 tys. zł PŚDS Góra Puławska	180 tys. zł/Brak	Brak	Kia Sportage (2005 r.)	Wzrost dochodów o 91,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 30 tys. zł
Marzanna Pakuła , 53 lata, kierownik GOPS w Janowcu	88,9 tys. zł dochód, 31,1 tys. zł dieta radnej miasta Puławy, 14,4 tys. zł wynajem mieszkania, 6,9 tys. zł miejska komisja rozwiązywania problemów alkoholowych, 1 tys. zł wynajem miejsc garażowych	31,1 tys. zł, 300 funtów brytyjskich w przeliczeniu 1,6 tys. zł), 1200 euro (ok. 5,4 tys. zł)/58 tys. zł zakup garażu, 51,3 tys. zł kredyt hipoteczny na zakup apartamentu	Mieszkanie o pow. 48 mkw. (270 tys. zł), mieszkanie o pow. 76 mkw. (760 tys. zł), garaż (38 tys. zł), działka ogródki działkowe (40 tys. zł), garaż (70 tys. zł), miejsce garażowe (27 tys. zł)	Toyota Rav 4 (wartość 84 tys. zł), Volvo v60 T6 (wartość 86 tys. zł)	Spadek dochodów o 56 tys. zł, spadek oszczędności o 78,7 tys. zł
Emilia Kukier , 37 lat, pracownik GOPS w Janowcu	26,9 tys. zł zasiłek macierzyński z ZUS, 13,2 tys. zł zatrudnienie	5 tys. zł/12 tys. zł kredyt mieszkaniowo-budowlany	Dom o pow. 100 mkw. (140 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,03 ha (20 tys. zł), dom w budowie (250 tys. zł)	Brak	Spadek dochodów o 9,4 tys. zł, wzrost oszczędności o 400 zł, dom w budowie zyskał na wartości 10 tys. zł, spłaciła część kredyt mieszkaniowo-budowlany w wysokości 25,6 tys. zł
Helena Wójcik , 64 lata, dyrektor Gminnej Biblioteki w Janowcu	61,7 tys. zł z tytułu zatrudnienia, 1,6 tys. zł inne źródła	25 tys. zł/Brak	Mieszkanie o pow. 50 mkw. (300 tys. zł), garaż (60 tys. zł)	Audi (2006 r.)	Wzrost dochodów o 8,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 5 tys. zł, dom zyskał na wartości 100 tys. zł, garaż zyskał na wartości 20 tys. zł

Nałęczów nadal szuka nowego skarbnika

Kazimierz Werner nie zajmuje już stanowiska skarbnika gminy Nałęczów. Ale na jego miejsce nadal nikt nie został wybrany.

Werner zrezygnował

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Nałęczowie radni, choć niechętnie, przyjęli uchwałę odwołującą z funkcji Kazimierza Wernera, dotychczasowego skarbnika gminy Nałęczów. To był dla wielu jeden z trudniejszych momentów ostatnich obrad radnych, ponieważ część z nich mówiła wprost, że gdyby nie to, że była to decyzja samego Kazimierza Wernera, to oni głosowaliby przeciw.
- Byłem za to, aby mu nie pozwolić na odejście (...). Pozostaje tylko podziękować za znakomite wykonywanie swoich obowiązków, za całokształt, za tyle lat pracy na tym stanowisku, dziękuję - mówił radny Roman Kamola.
Podziękowania posypały się też od innych radnych.
- Współpracowaliśmy z panem Kazimierzem przez 20 już lat i przyznaję, że będzie to dla mnie bardzo trudna zmiana - mówiła radna Marta Głos, dziękując skarbnikowi.
- Schodzi pan z tarczą, a nie na tarczy. Dziękuję - dodał Krzysztof Muciek, przewodniczący RM w Nałęczowie.
I tak od 30 czerwca b.r. Kazimierz Werner nie stoi już na straży finansów gminy Nałęczów. 10 radnych było za, a cztery osoby wstrzymały się od głosu.
- Ja najchętniej bym nie wykonał tej uchwały RM (...). Chciałbym panu Kazimierzowi Wernerowi podziękować za współpracę jako burmistrz i jako radny dwóch kadencji - mówił Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. - Czasami informacje, które pan skarbnik przekazuje, są czarną magią i ciężko się połapać, więc tym większy szacunek, że był w stanie te kwestie ogarnąć i czasami w sposób indywidualny wyjaśnić... Chciałbym podziękować za współpracę i za pracę wykonywaną dla samorządu i dla radnych - dodał.
Na zakończenie głos zabrał Kazimierz Werner.

Ale nowego skarbnika nadal nie ma

Gmina Nałęczów już po raz drugi opublikowała ogłoszenie o wolnym stanowisku skarbnika. W pierwszym naborze zgłoszenia wysłały dwie osoby. Jednak żadna z nich nie została wybrana.
- Kandydatki nie spełniły warunków określonych w naborze - mówi Justyna Kuzioła, zastępca burmistrza Nałęczowa.
Drugi termin składania dokumentów na stanowisko skarbnika gminy Nałęczów kończy się 14 lipca. Szczegóły dostępne są na stronie internetowej gminy Nałęczów.

AG

Ruszył przetarg na drogę w Sadurkach

Łatwo nie było, ale kilka dni temu gmina otrzymała dofinansowanie, a teraz tylko pozostaje czekanie na wyłonienie wykonawcy, który zajmie się rozbudową drogi gminnej w Sadurkach.

Chociaż dokumentacja projektowa wymagała długiej procedury, m.in. uzgodnień z PKP oraz prac geodezyjnych związanych z koniecznością poszerzenia pasa drogowego, to pozwolenie na budowę już jest. Gminie Nałęczów udało się również pozyskać dotację z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. 26 czerwca w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim burmistrz Wiesław Pardyka podpisał umowę na dofinansowanie inwestycji w wysokości 80 procent, co daje ponad 800 tys. zł.
Ruszył też przetarg na wyłonienie wykonawcy prac drogowych. Te polegać będą na wykonaniu na części istniejącej już nawierzchni z kruszywa o zmiennej grubości i szerokości nowej konstrukcji jezdni o nawierzchni bitumicznej.
Zadaniem wykonawcy, który wygra przetarg, będzie m.in. wykonanie prac pomiarowych i przygotowawczych (pomiar geodezyjne, wycinka i karczowanie zakrzaczeń, zabezpieczenie kabli telefonicznych i gazociągów), wykonanie prac ziemnych - wykopów i nasypów oraz przepustów, a następnie warstwy ściekalnej, wiążącej oraz górnej podbudowy. Następnie trzeba będzie zająć się oznakowaniem poziomym i pionowym oraz montażem urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego. Do zrobienia są też zjazdy i pobocza, a na zakończenie prace porządkowe i plantowanie zieleni. Oferty składać można do 12 lipca do godz. 10.00.

AG

Gm. Janowiec: Wybory uzupełniające pod koniec sierpnia

Odbędą się 27 sierpnia. Do obsadzenia są dwa mandaty radnych.

Obecnie rada funkcjonuje w 13-osobowym składzie. Rezygnację złożyła Joanna Orłowska z ugrupowania „Gmina Janowiec Razem”. Wśród radnych nie ma też zmarłego niespodziewanie Piotra Woźniaka. To sprawiło, że konieczne jest przeprowadzenie wyborów uzupełniających w okręgu nr 7 i 10. Te mają się odbyć w niedzielę 27 sierpnia. W wymaganym terminie (do 3 lipca) zarejestrował się tylko jeden komitet wyborczy - Komitet Wyborczy Wyborców Gmina Janowiec Razem, którego radna zrezygnowała z pracy w radzie. Z kolei 23 lipca mija termin zgłaszania kandydatów na radnych. Jeśli zgłosi się dwóch (po jednym w każdym okręgu) - głosowanie nie będzie konieczne. Wejdą do rady „z automatu”.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 4117434b11

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

Tylko w ubiegłym roku z kolejki i drezyn skorzystało około 20 tys. osób

W Karczmiskach promowali wąskotorówkę i drezyny rowerowe



Koncertowali lokalni artyści, m.in. Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Józefowa nad Wisłą



Nadwiślańskie Drezy Rowerowe to nowy produkt turystyczny wprowadzony na rynek. Stanowią one uzupełnienie dla przejazdów kolejowych

Przejażdżki jedyną na Lubelszczyźnie kolejką wąskotorową i drezynami rowerowymi to obowiązkowy punkt programu tegorocznych wakacji każdego, kto wypoczywa w naszym regionie.

Wadze powiatu opolskiego po raz kolejny promowały zabytkową ciuchnię. I po raz kolejny, drugi z rzędu, robiły to w jej sercu, czyli na stacji w Karczmiskach.

Rok temu Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa obchodziła swoje 130. urodziny.

Początki kolejki datowane są na rok 1892. Założycielem, współtwórcą był ziemianin Jan Kleniewski, który rozwijał aktywnie na terenie naszego powiatu przemysł rolno-spożywczy – przypominał w Karczmiskach, otwierając imprezę „Kolej na



Publiczność też dopisała. Obok samorządowców pojawili się mieszkańcy gminy i turyści

wakacje” Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Właścicielem kolejki i całej towarzyszącej jej infrastruktury jest powiat opolski. Samorząd stara się tchnąć nowego ducha w zabytkową ciuchnię i zachęcić jak największą liczbę turystów do skorzystania z jedynych takich atrakcji – przejażdżek ciuchnią oraz drezynami rowerowymi. Dlatego też inwestuje w modernizację taboru kolejowego i torowiska.



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski

- Dzięki uprzejmości i dobrej współpracy z PLK udało nam się pozyskać ponad trzy tysiące podkładów kolejowych oraz inne elementy, które służą do bieżących napraw taboru i torowiska.

Pomaga mu w tym partner - Polskie Linie Kolejowe.

- Dzięki uprzejmości i dobrej współpracy z PLK udało

nam się pozyskać ponad trzy tysiące podkładów kolejowych oraz inne elementy, które służą do bieżących napraw



O podniebienia uczestników imprezy zadbały koła gospodyń wiejskich



Andrzej Matusiewicz,
dyrektor Zakładu Linii Kolejowych PKP PLK

- Współpracujemy z powiatem od kilku lat i ta współpraca ostatnio się zacieśniła. Ten milion złotych, który powiat otrzymał, jest to w ramach naszych darowizn.

taboru i torowiska – przyznaje starosta.

PLK przekazało powiatowi podkłady w ramach darowizny.

Jej wartość wyniosła ponad milion złotych.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Ostatnie absolutorium i wotum zaufania dla wójta Kusia

Oczywiście w tej kadencji. Przyszłoroczne wybory samorządowe pokażą, czy wójt gminy Wilków otrzyma kolejny kredyt zaufania od radnych.

Daniel Kuś – to obok burmistrzów Opola Lubelskiego, Poniatowej i Józefowa nad Wisłą oraz wójta gminy Łaziska – samorządowiec, który w tej kadencji, co roku, bez żadnego problemu otrzymywał absolu-

torium z tytułu wykonania budżetu oraz wotum zaufania. Nie inaczej było tym razem.

- W tej kadencji, w takim charakterze, spotykamy się po raz ostatni. Jako wójt, który otrzymuje absolutorium i wotum zaufania. Na pewno jest to ostatnie nasze spotkanie w takim kształcie – zaznaczył na sesji Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Po raz czwarty radni pozytywnie ocenili bieżącą działalność wójta gminy Wilków oraz wykonanie planu finansowego gmi-

ny. W ocenie byli jednomyślni. Piętnastu radnych w dwóch najważniejszych głosowaniach podniosło rękę do góry.

Kuś przyznaje, że jednomyślność w tak ważnych głosowaniach cieszy, bo nie w każdej gminie wójtowie mogą na nią liczyć. Ale recepty na zdobycie zaufania Rady Gminy mówi, że nie ma.

- Myślę, że nie trzeba się spinać. Należy słuchać ludzi, robić to, co mówią, a przede wszystkim nie kłamać – przyznaje wójt gminy Wilków,

który wotum zaufania traktuje jako „akt duchowy”.

Z minionego roku samorządowiec z Wilkowa jest zadowolony. To był rok bardzo pracowity dla niego i jego urzędników. Udało się wiele zadań inwestycyjnych zrobić.

Przeszło 30-milionowy budżet gminy wykonany został w blisko 90 procentach. Dochody zrealizowane zostały w ponad 89 procentach, a wydatki w 86 proc.

ACH

Po 300 zł dla sołtysów

Od 1 lipca sołtysi z powiatu opolskiego mogą starać się o świadczenie pieniężne z tytułu pełnienia funkcji sołtysa.

Świadczenie wynosi 300 zł miesięcznie. Ale nie każdy sołtys je dostanie. O wsparcie finansowe mogą ubiegać się tylko ci sołtysi, którzy pełnili funkcję co najmniej dwie kadencje (nie mniej niż osiem lat) i osiągnęli odpowiedni wiek. W przypadku kobiet jest to 60 lat, a mężczyzn – 65. Trzeba też spełnić wymóg o niekaralności.

Świadczenie będzie przyznawała Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, która od 1 lipca przyjmuje wnioski od sołtysów. Do wniosku należy dołączyć zaświadczenie potwierdzające okres pełnienia funkcji sołtysa na terenie danej gminy.

(ach)

OP

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Radni niejednomyślni z wotum zaufania i absolutorium dla burmistrza Józefowa nad Wisłą

Grzegorz Kapica pozytywnie oceniony przez większość radnych.

Burmistrz Józefowa nad Wisłą, w czasie sesji absolutorijnej, która odbyła się pod koniec czerwca, dość obszernie przedstawił Raport o stanie gminy. Jak sam przyznał, rok do najłatwiejszych nie należał, ale wszystkie trudności i dodatkowe zadania, jakie spadły na gminę w związku m.in. wojną w Ukrainie i napływem uchodźców na teren gminy, zostały z powodzeniem zrealizowane.

Sprawozdanie z wykonania budżetu gminy pokrótce omówiła skarbnik, Lidia Mazur.

Dochody w gminie Józefów nad Wisłą w ubiegłym roku wykonane w ponad 101 procentach, wydatki w ponad 84 procentach, a inwestycje prawie w 54 procentach.

Ubiegłoroczny budżet zakończył się wynikiem z nadwyżką w wysokości ponad 2,5 mln zł, więc planowany deficyt nie wystąpił.

Zarówno Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej, jak też Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie zastrzeżeń do Raportu i do wykonania planu finansowego również nie miały.

W czasie sesji nie było także dyskusji na ten temat, bo żaden z radnych nie poprosił o zabranie głosu, nie zjawił się też ani jeden przedstawiciel mieszkańców.

Zarówno w sprawie udzielenia wotum zaufania, jak i absolutorium burmistrzowi radni głosowali tak samo - za podniosło rękę 12 z nich, jedna osoba była przeciw, a dwie wstrzymały się od głosu.

- Ani wotum, ani absolutorium nie jest tylko i wyłącznie zasługą burmistrza, wójta czy prezydenta. To jest ogrom pracy, ogrom wyrzeczeń, czasami trudnych decyzji, ale nikt nie mówił, że będzie łatwo. To ogrom pracy, który składa się na bieżący wymiar funkcjonowania gminy - mówił Grzegorz Kapica.

- Cieszę się bardzo, że współpraca Rady, Urzędu, kierowni-



Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą
- Chciałbym podziękować państwu za współpracę w tym minionym 2022 roku i pozytywną ocenę tej pracy i sprawozdania finansowego, udzielone wotum zaufania i udzielone absolutorium. Jest to bezwzględnie dla mnie bardzo ważne, cenię sobie państwa stanowisko, cenię sobie państwa decyzję i za nią w imieniu własnym, w imieniu pani skarbnik, w imieniu pana burmistrza Adama Rędzi, pracowników Urzędu Miasta z kierownikami referatów.

ków, sołtysów, mieszkańców, którzy przychodzą z bardzo różnymi problemami, od najmniejszych, po bardzo trudne, czasami wręcz niemożliwe do zrealizowania, pochylamy się

Jak radni głosowali w sprawie udzielenia burmistrzowi wotum zaufania i absolutorium

ZA:

Konrad Dobrowolski
Kamil Gajewski
Wiesław Jastrzębski
Jerzy Jurak
Maria Kowalska
Ewelina Lewandowska
Marek Łuszczak
Mariusz Mikołajewicz
Piotr Rączka
Piotr Stojak
Dariusz Teresiński
Zbigniew Wiciński

WSTRZYMALI SIĘ:

Tomasz Kotowski
Zofia Siudym

PRZECIW:

Stefan Socha

razem nad tym, staramy się rozmawiać i współpracować dla dobra naszych mieszkańców - dodał.

Agnieszka Gołębiowska

Poniatowa pamięta o Wołyniu



Na poniatowskiej scenie wystąpili m.in. Barbara Dobrzyńska-Fijewska, Adam Kubiak i Tomasz Zdzieborski

11 lipca to symboliczny dzień pamięci o Rzezi Wołyńskiej z 1943 r. Dziś obchodzimy już 80. rocznicę ataku Ukraińców na niemal 100 miejscowości zamieszkałych przez Polaków, podczas którego zamordowanych zostało od 130 do 200 tys. osób.

W Kinie „Czyn” w Poniatowej zorganizowany został montaż słowno-muzyczny w celu upamiętnienia tego dnia. Mieszkańcy Poniatowej nie zawiedli, bo niemal wszystkie miejsca były wypełnione.

Organizatorzy przygotowali spektakl, w którym wystąpili artyści, m.in. aktorzy: Barbara Dobrzyńska-Fijewska, Adam Kubiak i Tomasz Zdzieborski oraz konferencję, w której wzięli udział prof. Lucyna Kulińska i prof. Włodzimierz Osadczy.

- Wołyń wymaga przywrócenia pamięci na zawsze. Jest nam potrzebna pamięć w 80. rocznicę tamtych wydarzeń, aby pokazać młodym Polakom, jak wspaniale ich przodkowie walczyli o godność, honor i wartości, których w każdym czasie trzeba bronić - mówił prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska-Dobre Słowo, Michał Kramek, organizator wydarzenia.

AG

Druhowie z Zaborza i druhnny z Boisk najlepsi



Strażacy konkurowali w sztafecie pożarniczej i ćwiczeniu bojowym

32 drużyny męskie i dwie kobiece rywalizowały w Józefowie nad Wisłą.

W niedzielę, 2 lipca na Stadionie Miejskim w Józefowie nad Wisłą odbyły się Gminne Zawody Sportowo - Pożarnicze.

Wzięły w nich udział 34 drużyny z gmin Karczmiska, Łaziska, Wilków i Józefów nad Wisłą.

Strażacy konkurowali w sztafecie pożarniczej i ćwiczeniach bojowych. O wygranej w obu konkurencjach decydował czas. Oczywiście

zawodnikom pomagał doping wiernych kibiców.

Nagrody zwycięskim drużynom wręczali przedstawiciele władz gminnych.

Nad sprawnym przeprowadzeniem zawodów czuwali st. kpt. Marcin Jargieło, zastępca komendanta KP PSP w Opolu

Gmina Karczmiska, klasyfikacja końcowa:

Kobiece drużyny pożarnicze:

1. OSP Wolica - 144,05

Męskie drużyny pożarnicze:

1. OSP Zaborze - 86,44

2. OSP Karczmiska Pierwsze - 101,70

3. OSP Głusko - 134,25

4. OSP Chodlik - 134,30

5. OSP Noworąbów - 142,52

6. OSP Karczmiska Drugie - 161,80

Lubelskim oraz kpt. Rafał Dobraczyński.

Za organizację wydarzenia odpowiadało Gminne Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą oraz jednostki OSP z Chruslanek Józefowskich, Chrusliny, Boisk, Józefowa nad Wisłą i Mazanowa.

Gmina Józefów, klasyfikacja końcowa:

Drużyny kobiece:

1. KDP Boiska - 130,56

Drużyny męskie:

1. OSP Boiska sekcja I - 117,57

2. OSP Basonia - 119,30

3. OSP Boiska sekcja II - 121,19

4. OSP Spławy - 124,81

5. OSP Józefów n. Wisłą - 125,78

6. OSP Kaliszany - 133,67

7. OSP Chrusłina - 133,96

8. OSP Chrusłanki Józefowskie - 140,70

9. OSP Mazanów - 167,17

10. OSP Studnisko - nie ukończyli konkurencji

Wyniki drużyn z poszczególnych gmin podajemy w tabelach.

AG

Gmina Łaziska, klasyfikacja końcowa:

Drużyny męskie

1. OSP Braciejowice - 101,49

2. OSP Las Dębowy - 111,75

3. OSP Łaziska - 113,93

4. OSP Piotrawin - 115,86

5. OSP Trzciniec - 129,70

6. OSP Kępa Gostecka - 130,37

7. OSP Niedźwiada Duża - 132,80

8. OSP Wrzelów - 135,89

9. OSP Zakrzów - 137,98

10. OSP Głodno - 140,57

Gmina Wilków, klasyfikacja końcowa:

Drużyny męskie

1. OSP Rogów - 107,62

2. OSP Wilków - 108,79

3. OSP Dobrze - 116,80

4. OSP Żmijowiska - 128,40

5. OSP Wólka Polanowska - 133,45

6. OSP Kosiorów - 178,72

Sakramentalne „tak” powiedzieli sobie dokładnie w 1972 roku

Są razem już od pół wieku! 48 par z gminy Poniatowa świętowało Złote Gody



Uroczystość wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie odbyło się w Domu Weselnym w Poniatowej. Ten ważny dzień dla Jubilatów uwieczniony został na pamiątkowym zdjęciu

Jednej i niezawodnej recepty na zgodne życie nie mają, chociaż...pomóc może szarlotka. Najważniejsze jest wspólne dążenie do celu, rozmowa i kompromisy.

1 lipca w Poniatowej odbyła się uroczystość Złotych Godów, czyli święta par małżeńskich, które są już 50 lat po ślubie. A takich w gminie Poniatowa było 48.

Sakramentalne „tak” powiedzieli sobie dokładnie w 1972 roku.

Choć wszystkie pary otrzymały zaproszenia na uroczystość, to - głównie ze względów zdrowotnych - nie każdy mógł być obecny. Ale każdą z par prezydent RP Andrzej Duda oznaczył Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. To nagroda za przeżycie pół wieku w jednym związku małżeńskim.

- Szanowni jubilaci, minęło ponad 50 lat od chwili, kiedy związaście się węzłami małżeńskimi, przyrzekając sobie nawzajem miłość, wierność i szacunek. Wszyscy jesteśmy świadkami, że są to solidne węzły. Było na pewno w ciągu tych długich lat wiele dni pięknych i radosnych, ale zapewne były też dni przykre i smutne - mówiła otwierając uroczystość Małgorzata Pietroń, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Poniatowej. - Wszystkie te przeżycia związały was jeszcze mocniej - dodała.

W imieniu prezydenta Medale za Długoletnie Pożycie



Krystyna i Czesław Stojak

- W małżeństwie najważniejsza jest miłość, ale i wyrozumiałość oraz przebaczenie sobie nawzajem. Życie nie jest zawsze usłane różami, bywało różnie, ale udało nam się wspólnie pokonać wszystkie trudności. Najpierw trzeba się dotrzeć, trzeba razem wiele przejść... W każdym związku recepta na szczęście jest inna. Najpiękniejsze chwile to oczywiście narodziny dzieci i wnuków.



Maria i Leszek Pogoda

- Nie ma żadnej recepty na udany związek. Życie samo wszystko weryfikuje. 50 lat to na pewno nie sielanka, ale trzeba iść na kompromisy, za bardzo nie przeszkadzać, niech się samo układa... Staramy się nie pamiętać żadnych trudnych sytuacji. A najpiękniejsze chwile to były te, kiedy rodziły się dzieci. Mamy trójkę dzieci i troje wnucząt.

Małżeńskie wręczył jubilatowi burmistrz Poniatowej.

- Nie łatwo jest wyrazić podziw i szacunek, jaki wzbudza tak długi staż małżeński, który przecież z pewnością nie jest czasem usłanym tylko szczęśliwymi chwilami,

ale także wypełnionym trudami i przeciwnościami losu - mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który na uroczystości zaintonował dla jubilatów tradycyjne „Sto lat” przy symbolicznej lampce szampana.



Irena i Czesław Woźnica

- 50 lat to jest historia długa. Wzloty, upadki - różnie to bywało, ale najważniejsze jest, że dożyliśmy tych 50 lat. Wspomnienia mamy różne, dużo smutków, ale i dużo radości - jak się dzieci urodziły no i że tyle lat jesteśmy razem - to jest najradośniejsze. Mamy już dorosłą wnuczkę, a druga ma 12 lat. Mamy też chorego wnuka. Poznaliśmy się na Mazurach. I teraz raz na rok sobie tam jeździmy w lecie.



Anna i Eugeniusz Dziaduch

- Poznaliśmy się w roku 1971 w kawiarence w Poniatowej przy szarlotce... Byłam z koleżanką, miałyśmy dużo zakupów do przedszkola, było zimno, poszłyśmy na herbatę. Dosiadło się do nas dwóch młodych panów - Eugeniusz i Piotr. Potem odprowadzili nas na autobus do Kowali, pomogli nam z bagażem. A w domu miałam szarlotkę. I mój mąż wtedy powiedział: „A to ja się wpraszam jutro na szarlotkę”. I tak już został. Było słodko, dobrze i wspaniale. My mamy przepis na udane małżeństwo - jest nim... szarlotka! Ale najważniejsze, żeby dopatrywać się piękności w środku, a poza tym życzliwości i miłości - wtedy wszystko się ułoży.

Jubilaci otrzymali również listy gratulacyjne i kwiaty. Było bardzo dużo życzeń, gratulacji. Po zakończeniu części oficjalnej małżonkowie spędzili miłe po-

południe ze swoimi najbliższymi przy występach Dziecięcej Kapeli Ludowej i zespołu Vocal.

Agnieszka Gołębiowska

Małżeństwa, którym zostały nadane Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie:

Stanisław i Jadwiga Bałaszek
Marian i Genowefa Ciosek
Lucjan i Zofia Czuryżkiewicz
Czesław i Bogusława Dec
Eugeniusz i Anna Dziaduch
Wiesław i Teresa Gajec
Jan i Ewa Galuba
Eugeniusz i Anna Gałęccy
Józef i Elżbieta Głazowsky
Zbigniew i Krystyna Hempterek
Bogusław i Helena Jóźwicz
Krzysztof i Maria Kacprzak
Stawomir i Wiesława Kaczynscy
Stanisław i Barbara Karaś
Wiesław i Halina Kłudka
Józef i Teresa Kołodziejczyk
Janusz i Danuta Kozak
Kazimierz i Maria Kozak
Grzegorz i Krystyna Krawiec
Heronim i Irena Kuchta
Tadeusz i Teresa Lewandowsky
Jan i Maria Lis
Stanisław i Barbara Łuszczynscy
Mieczysław i Stanisława Metela
Stanisław i Krystyna Moszyńscy
Marian i Stanisława Muszyńscy
Henryk i Teresa Muszyńscy
Kazimierz i Irena Pakuła
Kazimierz i Joanna Pidek
Leszek i Maria Pogoda
Jan i Wiesława Postój
Stanisław i Irena Romsiccy
Janusz Rybaczek i Ewa Czarnota-
-Rybaczek
Wiesław i Teresa Sanecy
Wojciech i Irena Statek
Czesław i Krystyna Stojak
Stanisław i Krystyna Stojak
Henryk i Irena Strawa
Wawrzyniec i Halina Strymnik
Tadeusz i Janina Szafran
Józef i Barbara Szymański
Czesław i Kazimiera Uniłowsky
Klemens i Lucjanna Wąsala
Stanisław i Wiesława Wilczyński
Czesław i Irena Woźnica
Andrzej i Elżbieta Zdyb
Andrzej i Krystyna Żmuda
Waldemar i Kazimiera Żółkoś